



W przededniu 8 Marca

O puchu marny!

Tak, tak, drogie Panie, trzeba się nam sposobić – czas świętowania całej plci niewieściej zbliża się nieuchronnie. I choć nie brak sceptyków, traktujących 8 Marca jako relik minionego socrealizmu, zapoczątkowana przed stu laty przez amerykańskie socjalistki tradycja wciąż ma się całkiem dobrze.

Przynajmniej raz w roku męski ród czci nas i wielbi bez wyjątku, komplementami i kwiatami obsypuje, przymila się i tasi, do nóżek padając hołdy w pokorze składa. A my misterną koafiurą wyelegantowane, obleczone w świąteczne łaszki, posypane yardleyem, z policzkami zaczerwienionymi od różu i emocji, łaskawie pozwalamy się adorować, serwując kawkę, herbatkę i ciasteczka. To nic, że pieczone dzień wcześniej do północy... Przeplatane smakowitym miaskaniem zachwyty samczego rodzaju sprawiają, że zmęczenie znika jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – od razu nam jakoś cieplej i radośniej na duszy. Tak miło przecież świętować...

Po pracy – ekspresowa runda po sklepach. Jak święto to święto! Trzeba błysnąć wystawniejszym obiadem! Poganiane wypchanymi obiecującymi siatkami, ostatni odcinek trasy pokonujemy lekkim truchtem. Wszak musimy zdążyć przed mężem! Z zapalem bierzemy się do pracy. Obierane z kosmiczną szybkością ziemniaki fruują niemal w powietrzu. W tempie młota pneumatycznego rozbijamy kotlety schabowe. Jeszcze tylko panierka i na skwierczący smakowicie tłuszczu! Doprawiamy surówkę – palce lizać! W międzyczasie poprawiamy fryzurę i makiżaż – ostatnie muśnięcia yardleyem wieńczą dzieło! A czas już najwyższy...

Z niekłamanym zachwytem w oczach przyjmujemy na wpół zielonego tulipana utrzymanego z galanterią w męzowskiej garści. I życzenia doprawione przymilnym komplementem. Rozanielone adoracją nakrywamy do stołu, błogosławiąc amerykańskie socjalistki za wymyślenie tak dowartościowującego kobiety święta...

Joanna Kozimor

**SKLEP - KOMIS
DZIECIUSZEK**
ODZIEŻ DZIECIĘCA NOWA I UŻYWANA
obuwie, wózki, foteliki, leżaczki, itp.
Centrum Handlowe „BŁONIE” lp.
Pawilon „ALFA” Traugutta 9 lp.

SANOCKI SERWIS MEDYCZNY
medycyna.esanok.pl
PODKARPACKI SERWIS NARCIARSKI
narty.p24.pl

Towarzystwa ubezpieczeniowe kuszą klientów coraz bardziej atrakcyjnymi ofertami. Proponują preferencyjne warunki, liczne zniżki i udogodnienia. Obiecują, zapewniają, gwarantują. Wszystko, oczywiście, dla dobra i zadowolenia klienta. Kreowany przez nie świat wydaje się stabilny i bezpieczny. Do czasu jednak. Perspektywa widzenia zmienia się całkowicie, kiedy ów placujący sumiennie składki klient zmienia się w osobnika roszczeniowego, który występuje o odszkodowanie. Na przykład za okradzione mieszkanie albo uszkodzone w wyniku kolizji auto. Wtedy przestaje być klientem pożądanym, a staje się klientem niewygodnym.

Pozostał mi tylko sąd

Andrzej Sobolak od 15 lat jest związany z Towarzystwem Ubezpieczeń i Reasekuracji Warta. Ma w nim ubezpieczony samochód i dom. Z usług firmy korzysta też kilku członków jego rodziny. Historia, która mu się przydarzyła, wydaje się na pierwszy rzut oka groteską, choć w rzeczywistości jest horrorem.

Przypadek zdarzył, że trzynastego (!) sierpnia 2004 roku pan Andrzej jechał swoim formem escortem w dół ul. Mickiewicza, z której zamierzał skręcić w lewo, na czteropasmówkę. Stanął na światłach z włączonym kierunkowskazem, a kiedy pojawiło się zielone, ruszył. Przyhamował przed przejściem, aby przepuścić przechodzących przez nie pieszych. I wówczas został uderzony w tył przez inny pojazd.

– Wysiadłem zobaczyć, co się stało. Miałem wgniecioną klapę bagażnika i błotnik oraz rozwalony zderzak. Podszedłem do kierowcy – był nim około 30-letni mężczyzna – i zaproponowałem, żebyśmy zjechali na bok, aby nie tamować ruchu. Kiedy parkowałem, tamten nagle ominął mnie, dodał gazu i zaczął uciekać. Ruszyłem za nim w pościg. Po drodze zauważyłem jadący radiowóz. Zatrzymałem go i poprosiłem policjantów o pomoc, podając im charakterystyczne cechy tamtego samochodu, którego marki nie zauważyłem. Opisałem, że był średniej wielkości tak jak punto i miał zielony kolor karoserii. Podałem też numery rejestracyjne, które zapamiętałem – KYT 4854. Policjanci jednak nie mogli ruszyć za nim w pogoń, mieli bowiem obowiązki wyścig samochodowy na serpentynach – opowiada pan Andrzej.

Znalezienie sprawcy kolizji po numerach rejestracyjnych wydawało się dość proste. I byłoby takie, gdyby nie drobna pomyłka popełniona przez poszkodowanego. Okazało się bowiem, że drugą literą było V, które pan Andrzej na zachlapanej błotem tablicy odczytał jako Y. Ale to ustalono dopiero w marcu 2005 roku, po wielu miesiącach prowadzonych przez policję poszukiwań, które utrudniła dodatkowo zmiana numerów rejestracyjnych. W końcu namierzono pojazd o starej rejestracji KVT 4854 – zielonego forda fiestę – i jego właściciela, którym okazała się mieszkanka Krakowa Agnieszka Ł.

– Odetchnąłem wówczas z ulgą, bo wydawało mi się, że skoro wreszcie udało się ustalić pojazd oraz jego właścicielkę, nie będę miał już żadnych problemów z otrzymaniem odszkodowania. Tym bardziej że wniosek złożyłem w Warcie kilka miesięcy wcześniej. Naprawa samochodu kosztowała mnie około 2 tysięcy złotych. Dla mnie to znacząca kwota i bardzo liczyłem na jej odzyskanie – tłumaczy Andrzej Sobolak.

Nadzieje pana Andrzeja na wypłatę odszkodowania okazały się jednak płonne. Mimo że ustalono, iż pojazdem, który 13 sierpnia 2004 roku spowodował kolizję w Sanoku był zielony ford fiesta Agnieszki Ł. na krakowskich numerach rejestracyjnych, w czasie przesłuchania odmówiła ona podania informacji, komu użyła samochód w tym dniu. Stało się to podstawą do sporządzenia przeciwko właścicielce auta aktu oskarżenia. Postawiony jej zarzut nie dotyczył jednak kolizji a odmowy udzielenia informacji. 24 listopada 2005 roku Sąd Rejonowy w Sanoku skazał oskarżoną na 150 złotych grzywny oraz pokrycie kosztów postępowania, które wyniosły ponad 400 złotych. Czytaj na str. 7



Andrzej Sobolak od półtora roku bezskutecznie walczy o odszkodowanie od TuiW Warta. Mimo spełnienia wszystkich stawianych mu przez Towarzystwo warunków – w tym m.in. dwukrotnego złożenia wniosku, podania konta numeru bankowego i dostarczenia wyroku sądowego, skazującego właścicielkę pojazdu na karę grzywny za odmowę udzielenia informacji, komu użyła swój samochód w dniu 13 sierpnia 2004 roku – odmówiono mu wypłaty odszkodowania, argumentując, iż nie ma ku temu podstaw.

Jeden z mieszkańców Kostarowiec zaalarmował nas, że dwie osoby, który otrzymały węgiel z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, natychmiast go sprzedały. Mężczyzna wymienił nawet kwotę transakcji. – To skandal, żeby państwo pomagało takim nierobom, co siedzą w domu i piją wódkę – denerwował się. Na miejsce pojechali pracownicy socjalni. Informacja okazała się nieprawdziwa, przynajmniej w odniesieniu do jednej osoby.

Sąsiedzka złośliwość?

Człowiek, który przekazał sygnał, sprawiał wrażenie dobrze poinformowanego. Wiedział kto, kiedy i ile otrzymał. Węgiel miał być sprzedany od ręki. Zainteresowani dostali 200 zł. – Opieka społeczna nie powinna pomagać takim ludziom. To przecież z naszych podatków. Ja mam emeryturę i wciąż brakuje mi pieniędzy. A oni mają i jeszcze piją.

Podobny sygnał trafił do GOPS. Pracownicy pojechały do Kostarowiec. W domu zastały tylko jedną ze wskazanych osób. Jest to samotna kobieta, która wychowuje trójkę dzieci. Jedno z nich choruje na ciężką astmę. Matka nie pracuje. Żyje z pomocy opieki społecznej. Budynek, w którym mieszkają, jest stary i zawilgocony. W ko-

mórce, do której zaprowadziła ich właścicielka mieszkania, było sporo węgla. Skąd zatem wzięła się informacja, że go przehandlowała? – Może to ludzka złośliwość. Nie pierwszy raz spotykamy się z taką sytuacją. Na wsi ludzie bardzo interesują się innymi – stwierdza przedstawicielka GOPS.

W drugim domu nie zastały nikogo. Gospodarz żyje samotnie. Przez szparę w drzwiach widziały jakiś węgiel, ale nie wiadomo, ile go tam jest. Mężczyzna, owszem, popija. Latem jakoś daje sobie radę. Pomaga ludziom w polu i przy gospodarstwie. Zimy nie przeżyłby jednak bez pomocy opieki społecznej.

Edyta Dziadosz, kierowniczka GOPS: – Ludzie czasem mają pretensje, że pomaga się osobom, które w ich mniemaniu na taką pomoc nie zasługują. Ale czy można ich pozostawić samym sobie, zwłaszcza zimą? Gdyby nie dał Boże ktoś zamarzył, zaraz podniósłby się krzyk, gdzie byli pracownicy socjalni?

Sąsiedzi czasem sobie wyobrażają, że nasi podopieczni otrzymują Bóg wie ile pieniędzy. Powoduje to wiele złej krwi w środowisku. Tymczasem z opieki można „wyciągnąć” naprawdę niewiele. W grę wchodzi zasiłki celowe i okresowe w wysokości 140-160 zł miesięcznie. Nie ma czego zazdrościć. Część osób, która korzysta z pomocy społecznej czuje się z tym bardzo źle. Szkoda, że nie mogą świadczyć jakiejś pracy na rzecz wioski czy gminy, otrzymując w zamian pieniądze. Odbiór społeczny byłby wtedy inny, a oni nie mieliby poczucia, że wyciągają rękę. Byłam kiedyś świadkiem, jak do naszego ośrodka przyszło jakieś małżeństwo. Siedzieli i spacerowali po korytarzu chyba przez trzy godziny. Wreszcie zapytałam, czy mają jakąś sprawę. „Nie wiem, jak mam tu wejść” powiedziała kobieta i rozplakała się. Mężczyzna też był roztrzęsiony. Okazało się, że stracił pracę w Beef-Sanie. Żona nigdy nie pracowała, zajmując się domem i dziećmi. Jakoś dawali sobie radę, teraz jednak znaleźli się pod ścianą. Zasiłek dla bezrobotnych będzie dopiero w przyszłym miesiącu, a tu jakieś rachunki do zapłacenia i z czegoś trzeba żyć. Czuli się naprawdę upokorzeni.



JOJANTA ZIOBRO

Czas Wielkiego Postu

Od minionej środy (1 bm.) w Kościele katolickim rozpoczął się 40-dniowy okres Wielkiego Postu, którego początek wyznacza Popielec, a koniec – msza Wieczery Pańskiej sprawowana w Wielki Czwartek. Wierni tłumnie wypełnili kościoły, aby na znak pokuty posypać głowy popiołem. Obrzędowi temu towarzyszyły wypowiedziane przez kapłanów słowa: *Prochem jesteście i w proch się obrócicie* lub *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię*. Środa jako początek Wielkiego Postu weszła do tradycji Kościoła rzymskiego w roku 1570. Posypywanie głów popiołem wprowadzono w VII wieku, jednakże do X wieku kapłani czynili to jedynie wobec tych, którzy odbywali publiczną pokutę. Wraz z jej zanikiem zwyczaj ten zaczęto stosować wobec wszystkich wiernych. Wielki Post stanowi przygotowanie do obchodów Triduum Paschalnego Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. W świątyniach odprawiane są w tym czasie nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali. Wierni zachęcani są do wewnętrznej odnowy i przemiany, czemu służą różne formy pokuty – modlitwa, post, jałmużna, dzieła miłosierdzia, rekolekcje oraz sakrament pojednania.

oprac. /J/



Obrzęd posypywania głów popiołem w parafii franciszkańskiej.

Czy zdążą z wymianą?

Wraz z końcem maja mijają termin wymiany starych praw jazdy. W powiecie sanockim pozostało ich jeszcze około 9 tys. Na razie w wydziale komunikacji SP nie ma kolejek, jeśli jednak kierowcy zwlekać będą do ostatniej chwili, narażą się na wielogodzinne stanie, i na znacznie wydłużony czas oczekiwania na nowy dokument. – *Sytuację taką obserwowaliśmy przy poprzedniej wymianie, kiedy mimo pracy na dwie zmiany nie byliśmy w stanie wydać wszystkich dokumentów w terminie – poślizg sięgał nawet trzech miesięcy. Dlatego apelujemy, aby nie czekać z tym do ostatniej chwili. Wnioski wyłożone są na korytarzu. Wystarczy je wypełnić, dołączyć zdjęcie oraz kserokopię starego prawa jazdy i złożyć w wydziale – przekonuje naczelnik Zenon Stryjak. Wymiana prawa jazdy kosztuje 71 złotych, a w przypadku zmiany danych osobowych – 76 złotych.*

WITOLD PRZEBIEDZIŃSKI

We własnym interesie

Od 17 lutego obowiązuje zaktualizowane rozporządzenie ministra rolnictwa w związku z „zagrożeniem wystąpienia wysoce zjadliwej grypy ptaków”. Zgodnie z nim na terenie kraju zakazuje się organizowania targów, wystaw, pokazów i konkursów z udziałem żywych ptaków. Nie można ich także sprzedawać na targowiskach. Dopuszcza się możliwość utrzymania kur, kaczek, gęsi, indyków (tuziech przepiórek, perlic, gołębi, bażantów, kuropatw, strusi i innych bezgrzebieniowców) na otwartej przestrzeni jedynie w miejscu ogrodzonym i osiatkowanym, w sposób zabezpieczający przed dostępem dzikich ptaków oraz ich odchodów. Z uwagi na rosnące zagrożenie wystąpienia choroby Podkarpacie Lekarz Weterynarii zwraca się z apelem o rygorystyczne stosowanie obowiązującego rozporządzenia. Wobec osób go nieprzestrzegających będzie wdrażane postępowanie karne.

Pozostaną w pamięci

Panu Prof. Zdzisławowi Stropkowi
wyraży głębokiego współczucia
w związku ze śmiercią
żony Aliny
składa
Grono Przyjaciół z Sanoka

Pani Krystynie Ząbkiewicz
wyraży szczerego współczucia i żalu
z powodu śmierci Ojca
składają
Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Sp. z o.o. w Sanoku

Stawiają na rękodzieło

Kilkudziesięciu rękodzielników z gminy Sanok uczestniczy w kursach koronki klockowej i zdobienia pisanek oraz warsztatach bibułkarskich zorganizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury.



Warsztaty bibułkarskie prowadzone przez Andrzeja Kusza z Bóbrki.

Przez tydzień dziesięciu rękodzielników z gminy Sanok zgłębiało tajniki koronkarstwa klockowego pod okiem Weroniki Tothovej z Vranova. Kurs zorganizowano w ramach projektu *Rękodzieło bez granic*, realizowanego przez Gminny Ośrodek Kultury we współpracy ze Słowakami. Zyskał on akceptację i wsparcie finansowe Fundacji Karpackiej, która przekazała na ten cel grant w wysokości 6.194 USD. Ze środków tych sfinansowany zostanie również kurs zdobienia pisanek, który zaplanowano pod koniec marca w gospodarstwie agroturystycznym w Pakoszówce. Uczestniczyć w nim będzie dziesięciu rękodzielników z rejonu Sanoka i Vranova, a efekty ich pracy – podobnie jak koronkarek – będzie można podziwiać na tradycyjnej wystawie wielkonocej, organizowanej przez GOK w Klubie Górnik. Projekt

zwiększy polsko-słowacki jarmark folklorystyczny, który odbędzie się na przełomie czerwca i lipca (prawdopodobnie w Pisarowcach).

Dużym zainteresowaniem cieszą się również warsztaty bibułkarskie zorganizowane przez GOK dla dwudziestu rękodzielników, którzy w połowie finansują koszty kursu. Od poniedziałku (27 lutego) pod kierunkiem Andrzeja Kusza z Bóbrki uczyć się kręcić bibułę, wyczarowując z niej delikatne liście i płatki kwiatów. Zarówno uczennice, jak i nauczyciel zadowoleni są ze współpracy, której pierwsze efekty w postaci okazałych róż można podziwiać w sali narad Urzędu Gminy.

Andrzej Kusz, mistrz bibułkarstwa: – Widać, że panie nie są nowicjuszkami, gdyż świetnie sobie radzą. Praca z nimi jest przyjemnością. Gorąco namawiam, aby stworzyły grupę, która podjęłaby się realizacji projektu, od pewnego czasu chodzącego mi po głowie. Dotyczy on wykonania pełnej dekoracji bibułkowej dla któregoś z kościołów. Świątynia – niewielka, drewniana, z niezbyt dużą ilością elementów wewnątrz – musiałaby mieć oczywiście odpowiedni ku temu klimat. Myślę, że to ciekawy i wart rozważenia pomysł.



Powyżej statystyki...

Pięknie dziękujemy Zespołowi Szkół nr 1 (który dla sanoczan na zawsze pozostanie „ekonomikiem”) za pyszne pączki, które wraz z miłą karteczką od dyrektora Marii Pospolitek dotarły do nas w tłusty czwartek. Choć byliśmy już po pączkowej uczcie, trudno było oprzeć się prawdziwie domowemu wyrobom, które uczniowie klasy III „c” z kierunku cukierniczego przygotowali pod kierunkiem Agaty Wójcik. Dziękujemy również za pamięć i słodkości z Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Nasza koleżanka, autorka tekstu o tłustoczwartkowym szaleństwie, wyliczyła, że statystyczny sanoczanin zjadł w tym dniu co najmniej trzy pączki. Obawiamy się, że redakcja „TS” wypadła znacznie powyżej średniej...



Rola słodkich posłańców przypadła Joannie Jonarskiej, Agnieszce Chmielowiec i Danielowi Łazanowi.

Francja elegancja i szmugiel

Przemyt papierosów jest zjawiskiem tak powszechnym a pomysłowość przemytników tak niewyczerpana, że funkcjonariuszy służby celnej mało co jest w stanie zdziwić. A jednak odkrycie kontrabandy w jednym z eleganckich pociągów InterCity było dużym zaskoczeniem. Podczas kontroli 24 lutego funkcjonariusze odkryli 3820 paczek papierosów produkcji zagranicznej bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Papierosy były ukryte w skrytkach dachowych składu. – *Mimo krótkiego czasu, jaki przewidziany jest na odprawę tego pociągu, ujawniono tak dużą liczbę papierosów. Wniosek z tego taki, że wysoka cena biletu nie jest barierą dla przemytników i wszędzie, nawet w InterCity, można spotkać turystów trudniących się tym procederem – zauważa Małgorzata Eisenberg-Blacharska, rzecznik prasowy Izby Celnej w Przemyślu. Ogółem podczas weekendu, w składach pociągów międzynarodowych, funkcjonariusze ujawnili ponad 11 tysięcy paczek papierosów. Towar ukryty był w skrytkach sufitowych oraz w ścianach wagonów.*

(z)

Sanok

* Etui z dowodem osobistym, prawem jazdy, dowodem rejestracyjnym i kwotą 200 złotych stracił mieszkaniec Sanoka, którego okradziono (19 lutego) na Dworcu PKS przy ul. Lipińskiego. Złodziej wyciągnął etui z kieszeni kurtki mężczyzny, wykorzystując tłok przy wsiadaniu do autobusu.

* Nieznany sprawca przepalił (21 lutego) przewody światłowodowe w jednej ze skrynek telekomunikacyjnych bloku przy ul. Jana Pawła II. Straty oszacowano na 700 złotych.

* Z torebki pasażerki autobusu MKS linii „5” na ul. Lipińskiego skradziono (22 lutego) portfel zawierający dowód osobisty i 15 złotych.

KRONIKA POLICYJNA

* Ofiarą kieszonkowca padł również mieszkaniec powiatu sanockiego, którego złodziej wyciągnął z kieszeni spodni portfel z paszportem i 200 złotymi. Do kradzieży doszło 22 lutego na bazarze przy ul. Lipińskiego.

* Na ul. I Armii Wojska Polskiego trzech nieznanych napastników zaatakowało wracającego do domu mężczyznę. Sprawcy pobili go i skopali po całym ciele, czego efektem było stłuczenie głowy, nosa i łędwii oraz krwiak oczodołu. Zdarzenie miało miejsce 23 lutego o 2.00.

* Z bmw na parkingu przy ul. Kopernika odkryto (25 lutego) cztery kolpaki o wartości 400 złotych.

* Telefon komórkowy wyceniony na 500 złotych straciła mieszkanka Zahutyń, którą okradziono (27 lutego) w autobusie MKS linii „5” na trasie Sanok-Zahutyń.

Gmina Bukowsko

* Papierosy, wódkę i piwo o łącznej wartości 2.000 złotych ukradł złodziej, który włamał się (26 lutego) do sklepu GS „Samopomoc Chłopska” w Nadolanach. Sprawca zerwał klódkę i usiłował sforować zamek drzwi od zaplecza sklepu, a kiedy zamiar się nie powiódł, wybił szybę w znajdującym się wyżej oknie, przez które wszedł do środka.

Gmina Komańcza

* 22 lutego około godz. 9.00 doszło do wypadku w Kulasznie. Kierujący oplem astra sanoczanin podczas zjeżdżania ze wznieślenia nie dostosował prędkości do panujących warunków atmosferycznych i na łuku drogi zderzył się z fordem sierra

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

tel. 013-465-29-05

9 marca (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Andrzej Ostrowski

w godz. 14.30-16.30

DYŻURY W RADZIE MIASTA

8 marca (środa)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący

Tomasz Dańczyszyn

w godz. 15.00-16.00
w pokoju nr 67

9 marca (czwartek)
dyżur pełni radny

Sławomir Miklicz

w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 33

z Krosna. Kierujący nim mężczyzna trafił do szpitala z raną ciętą ręką, a jego pasażerka – z urazem głowy i obrażeniami wewnętrznymi. Obaj kierowcy byli trzeźwi. * Na trasie linii kolejowej Zagórz-Łupków, pomiędzy Radoszycami a Ostawicą, nieznanymi sprawcy skradli (27 lutego) 16.200 mb drutu krzemowobrazowego z napowietrznej, nieczynnej linii telefonicznej. Zważywszy na ciężar przewodów sięgający prawie 1.200 kg(!), złodzieje musieli nieźle się natrudzić. O przestępstwie zawiadomili policję pracownicy Służby Ochrony Kolei, którzy zauważyli kradzież. Wartość skradzionych przewodów wyceniono na 11.000 złotych.

Gmina Sanok

* Podczas kontroli biletów w autobusie w Pisarowcach pracownik firmy ochroniarzkiej Aker został uderzony w twarz przez jednego z pasażerów, którym okazał się Bartosz S. z gminy Bukowsko. Do zdarzenia doszło 22 lutego około godz. 7.00.

Tyrawa Wołoska

* Z miejscowego tartaku należącego do mieszkańca powiatu brzozowskiego skradziono ostrzałki do pił taśmowych o wartości 2.000 złotych. Kradzieży dokonano między 25 a 27 lutego.

Zagórz

* Drogo kosztowała jedną z zagorzanków przypadkowa znajomość z mężczyzną o imieniu Leszek. Zaproszony do mieszkania, ogolił je z pieniędzy (200 USD i 140 złotych), alkoholu i papierosów. Poszkodowana oszacowała straty na 785 zł.

Zarszyn

* Ze stłuczoną głową i złamanym obojczykiem trafił do szpitala 34-letni Jacek L., którego na pasach potrafił (22 lutego) kierujący toyotą jaris 31-letni Robert R.

* W biały dzień (27 lutego) dwóch mężczyzn włamało się do automatu gier zręcznościowych w barze piwnym firmy Zeko. Sprawcy, których ujęto w bezpośrednim pościgu, przywłaszczyli sobie 20 złotych. Okazali się nimi Jakub M. z powiatu sanockiego oraz Michał R., mieszkaniec powiatu krośnieńskiego.

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali kolejnych amatorów jazdy na podwojnym gazie. Okazali się nimi: w Jurowcach – Roman D. z powiatu brzozowskiego, ford orion (2,751 promila); w Pobiednie – 36-letni Henryk K, skuter (1,806); w Markowcach – 20-letni Marek G., opel calibra (2,331); na ul. Dąbrowieckiej – 38-letni Krzysztof L., rower (1,995); na ul. Mickiewicza – Bartłomiej N., volkswagen (0,252).

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobała. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor. Przygotowanie wydania internetowego: Studio Internetowe – ezydzie.pl.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuski 24. Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

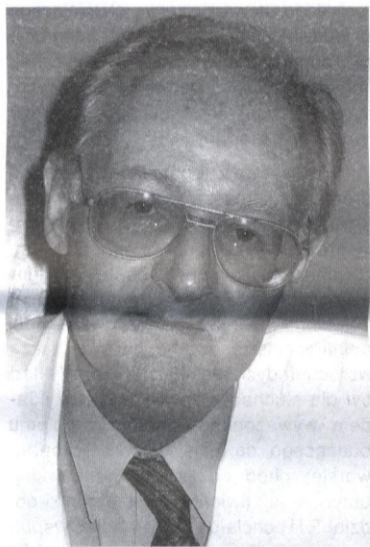
– Przyłączając się do regionalnego protestu lekarze ze szpitala po raz pierwszy tak stanowczo przemówili jednym głosem i chyba sami byli zaskoczeni powodzeniem akcji. Jako organizatorzy spodziewaliście się aż takiego odzewu?

Nastroje w środowisku osiągnęły punkt krytyczny. Chciałbym podkreślić, że nie był to strajk, tylko dzień solidarności środowiska lekarskiego, popierającego postulaty placowe związku. Korzystając z prawa do urlopu na żądanie, do pracy nie przyszło 59 lekarzy. Pozostali pełnili dyżury, podobnie jak w dni świąteczne. Obsada została dodatkowo wzmocniona przez ordynatorów, którzy normalnie w te dni nie przychodzą. Byliśmy przygotowani, że w razie jakiegos nadzwyczajnego wydarzenia, np. katastrofy drogowej, wszyscy natychmiast stawiają się w pracy. Reakcja środowiska lekarskiego była wyrazem determinacji nie tylko na tle sytuacji materialnej, ale również z powodu sytuacji całego systemu opieki zdrowotnej w Polsce.

– Związek na Podkarpaciu domaga się 30-procentowej podwyżki. Czy w Sanoku żądania są takie same?
Znajdujemy się w sporze zbiorowym z dyrektorem zakładu. Nie chciałbym zdradzać szczegółów, gdyż trwają negocjacje.

Punkt krytyczny

Rozmowa z **Aleksandrem Bogaczewiczem**, przewodniczącym Międzyzakładowej Organizacji Terenowej Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy przy SP ZOZ w Sanoku



AUTORKA

– Co w takim razie oznacza pojęcie „godziwe zarobki”?

Akceptujemy propozycje VIII Krajowego Zjazdu Izb Lekarskich, który odbył się 7 stycznia w Warszawie. Zgodnie ze zgłoszonymi postulatami, wynagrodzenie lekarza nieposiadającego stopnia specjalisty powinno być równe co najmniej dwukrotnemu przeciętnemu wynagrodzeniu brutto w sektorze przedsiębiorstw, a dla lekarzy specjalistów – trzykrotnemu.

– Wie pan doskonale, że to nierealne. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw państwowych wyniosło w styczniu 2471 zł, co oznacza, że specjalista powinien zarabiać 7,5 tys. zł brutto... Dlatego też nasze żądania dostosowaliśmy do realiów sanockich.

– Podczas nadzwyczajnej sesji rady powiatu dyrektor Przybycień mówił, że może podnieść pobory maksymalnie o 3,5 procent. Zważywszy, że lekarz z drugim stopniem specjalizacji zarabia 1,4-1,5 tys. zł brutto podwyżki byłyby raczej symboliczne.

Podpisujemy się pod postulatami regionalnymi. Zaproponowaliśmy jednak zróżnicowanie kwot.

– Swoją drogą szokujące jest zestawienie lekarskich pensji z gratyfikacjami, jakie otrzymują samorządowcy.

Wie pan, ile otrzymuje miesięcznie radny w powiecie sanockim?

Nie wiem.

– Średnio 1380 zł. Zwykły radny otrzymuje na rękę 1190 zł.

Nie chciałbym komentować spraw z nie swojego podwórka. Chcemy po prostu, aby nasze pobory były porównywalne z innymi grupami zawodowymi: sędziami, prokuratorami, oficerami wojska, policji czy kadry inżynierskiej.

– Społeczne odczucia na temat żądań lekarzy są jednak podzielone. Ludzie uważają, że mimo wszystko jest to grupa zawodowa, której bardzo dobrze się powodzi.

Na temat naszych zarobków krąży mity. Ja nie byłem na wczasach od dziesięciu lat, a jeszcze do niedawna jeździłem osiemnastoletnim polonezem. Nie każdy chce i może mieć prywatną praktykę; prowadzenie gabinetu też kosztuje. Podobnie z dyżurami. Kto chciałby ciągnąć 2-3 etaty, pracując po kilkanaście godzin na dobę? Dlaczego nie ma publicznej debaty na temat zarobków na przykład adwokatów a tyle mówi się o rzekomych dochodach lekarzy?

– Jeśli lekarze będą dobrze zarabiać, czy zniknie zjawisko łapówek? Mój znajomy, który leczył się ostatnio w jednym z warszawskich szpitali, stwierdził krótko: „Biorą wszyscy i za wszystko”.

Korupcji sprzyja sytuacja, gdy jedna osoba może podejmować arbitralne decyzje, które decydują o korzyściach innych osób – materialnych lub takich jak zdrowie, dobre imię, wolność – zwłaszcza, jeśli ten, kto podejmuje takie decyzje, otrzymuje niskie wynagrodzenie i odbiera je jako niesprawiedliwe. Powodem korupcji w dziedzinie ochrony zdrowia jest trwały deficyt świadczeń zdrowotnych w systemie opieki zdrowotnej oraz ich administracyjna reglamentacja. Może też ona występować na przykład na etapie kwalifikacji na listy leków refundowanych czy na linii świadczeniodawca – NFZ. Korupcja zniknie, jeśli znikną czynniki, które ją powodują.

– Jak zatem uzdrowić system. Co proponują lekarze?

Powiedzmy sobie otwarcie jedno: system praktycznie nie istnieje. Jego budowie nie sprzyjały ustawiczne pseudoreformy, skrajnie niedofinansowanie i nawarstwianie się długów publicznych placówek ochrony zdrowia, wyzysk ekonomiczny pracowników. Związek zawodowy lekarzy przygotował projekt ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym i mamy nadzieję, że zostanie on poddany pod publiczną debatę.

– Czy projekt przewiduje dopłaty do niektórych usług i dodatkowe ubezpieczenia?

Owszem, zakłada się dopłaty do świadczeń uznanych za ponadstandardowe i dodatkowe dobrowolne ubezpieczenia zdrowotne. Punktem wyjścia jest jednak określenie koszyka świadczeń refundowanych i powołanie niezależnych instytucji, które zajmą się oceną merytoryczną technologii medycznych (świadczeń zdrowotnych i leków), kwalifikowaniem do koszyka świadczeń refundowanych i obiektywną wyceną świadczeń. Konieczne jest również wprowadzenie rejestru usług medycznych.

– Wróćmy już na nasze podwórko. Co będzie, jeśli dyrektor nie da satysfakcjonujących was podwyżek? Związkowcy na Podkarpaciu nie wykluczają, że lada dzień lekarze wypiszą kolejne dwa dni urlopu.

Liczymy na konstruktywne podejście pana dyrektora. Proponowane przez nas podwyżki i tak nie są satysfakcjonujące.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

Radio Bieszczady
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 013 4 000 000

W prezencie od posłanki

Uniwersytet Rękodziela Artystycznego w Woli Sękowej wzbogacił się o nowy telewizor. Przekazała go w darze poseł Elżbieta Łukacijewska.

Ufundowany przez starostę sanockiego telewizor stanowił główną nagrodę II Polsko-słowackich zawodów narciarskich starostów, prezydentów, burmistrzów i wójtów, zorganizowanych 18 lutego w Komańczy. Podczas losowania szczęście uśmiechnęło się do biorącej w nich udział Elżbiety Łukacijewskiej. Jeszcze na stoku posłanka zadeklarowała, iż przekaze nagrodę do Domu Dziecka. – Okazało się jednak, że Dom Dziecka ma już telewizor, którego nie posiada z kolei przeniesiony ze Wzdowa do Woli Sękowej uniwersytet, który dopiero się urządza. Postanowiłam więc przekazać swoją nagrodę właśnie tej placówce. Cieszę się, że mogę dołożyć do niej swoją cegiełkę, którą los mnie obdarował. Myślę, że Dom Dziecka się nie obrazi, tym bardziej że z organizowanych przez uniwersytet warsztatów mogą korzystać także jego podopieczni. Tak czy tak telewizor będzie służył lokalnej społeczności – stwierdziła z uśmiechem Elżbieta Łukacijewska, przekazując prezent na ręce dyrektor Moniki Wolańskiej (na zdjęciu).

W sympatycznej uroczystości, która odbyła się we wtorek (28 lutego) w nowym biurze poselskim przy ul. Rynek 18, uczestniczył również wójt Piotr Błażejowski, który zyskał miano opiekunem anioła uniwersytetu. – Obserwuję bardzo szybko postępującą integrację uniwersytetu z mieszkańcami – wszyscy są pozytywnie nastawieni. Liczą na pewne profity związane z tą placówką, na



JOLANTA KOZIMOR

to, że ożywi ona lokalne środowisko. W ostatnich dniach w jednej z warszawskich fundacji rolniczych złożyłem opracowany przez uniwersytet projekt na otwartą pracownię stolarską, w której kształciłby się starłaze artyści. Zyskał już wstępna akceptację. Mam nadzieję, że przy pomocy pana Piotra Woróńca, który mocno zaangażował się w ten pomysł, uda się nam go zrealizować – stwierdził bukowski wójt. Za przyczyną Piotra Woróńca Wola Sękowa ma szansę zyskać jeszcze jedną atrakcję – artysta zamierza bowiem – wraz z przyjaciółmi – ustawić w plenerze około stu rzeźb postaci wychodzących i wchodzących do lasu, co stworzyłoby największy park rzeźb w regionie.

/Joko/

Jak sięgnąć po unijne pieniądze

Pozyskiwaniu pieniędzy z unijnych funduszy na realizację przedsięwzięć służących rozwojowi społeczno-gospodarczemu regionu poświęcone było dwudniowe szkolenie zorganizowane przez gminę Sanok we współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Szkoleniowym Europejskiego Funduszu Społecznego, działającym przy Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

W grupie dwudziestu uczestników szkolenia znaleźli się przedstawiciele parafii, szkół, organizacji pozarządowych, samorządów oraz organizacji wspierających osoby niepełnosprawne (na zdjęciu). Zapoznali się ze specyfiką projektów EFS, zasadami ich tworzenia i zarządzania oraz mechanizmami realizacji wniosków. Najbardziej interesowała ich jednak techniczna strona tworzenia projektów, w tym sporządzania planu składającego się z zasadni-

Unijne fundusze społeczne stwarzają realne możliwości rozwoju i zapobiegania patologiom. Współfinansują tworzenie i działalność Centrów Integracji Społecznej przeznaczonych dla osób zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem społecznym. Dają sposobność pomocy w organizowaniu grup wsparcia i samopomocy poprzez doradztwo i poradnictwo zawodowe. Sęk w tym, że wciąż brakuje specjalistów specjalizujących się w ich pozyskiwaniu.



czego z sześciu elementów: celów, rozbicia prac, organizacji projektu, harmonogramu, budżetu i zarządzania ryzykiem.

– Model ten jest łatwy do przyswojenia i redukuje prawdopodobieństwo kosztownych zaniedbań, niewłaściwie określonych celów lub nieprzewidywanych zjawisk. Eliminuje zbędne i czasochłonne mikrozarządzanie, zachodzące w sytuacji braku wiedzy na temat, kto i do czego jest zobowiązany – stwierdził ks. Bronisław Wyczawski z parafii na Posadzie.

– Za programami unijnymi stoją ogromne fundusze, ale techniki ich pozyskiwania wymagają wiedzy i umiejętności. Będziemy się starać, aby nasze wysiłki i przemyślenia zaowocowały konkretnymi projektami, które przedłożymy odpowiednim instytucjom przyznającym środki unijne w najbliższych konkursach – zapewnił Bogusław Jaworski, radny z Zagórza. Grupa przygotowuje dwa projekty skierowane do osób zagrożonych lub dotkniętych wykluczeniem społecznym oraz wspierające kobiety na rynku pracy. oprac. /Jot/

INFORMATOR

CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-5752 (wypożyczalnia).
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: pon. 10.00-15.00, wt.-pt. 10.00-18.00, sob. 9.30-14.00; oddział dla dzieci: 10.00-17.00. Zbiory specjalne (książki mówione), śr. 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82

Godziny otwarcia: pon. 9.00-18.00, wt. 9.00-18.00, śr. – nieczynne, czw. 9.00-18.00, pt. 9.00-18.00, sob. – 9.00-15.00.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
http://www.muzeum.sanok.pl/

e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8.00-15.00, wt.-śr. 9.00-17.00, czw.-niedz. 9.00-15.00. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen).

http://www.bieszczady.pl/skansen
Czynne: 9.00-14.00 (do 31 III).
Zwiedzanie wnetrz tylko z przewodnikiem.

Teledzienniki Sanok
Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – niedz., godz. 17.15; powtórka: niedz. 19.00 i pon. 17.15.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Dom Kultury „Caritas” ul. Kościelna, tel. 013-464-31-44

Biblioteka czynna: pon. 10.00-15.00, wt., śr., czw., pt. 15.00-19.00.

Młodzieżowy Dom Kultury plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek” ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek” ul. Traugotta 9, tel. 013-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

3 III, godz. 18.00; 4-5 III, godz. 17.00 i 19.00; 6-8 III, godz. 19.30 – „Tylko mnie kochaj”, prod. Polska, b.o.

6 III, godz. 10.00 i 12.30 – spektakl teatralny „Pamiętnik narkomanki” (Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie).

9 III, godz. 18.00 – koncert poetycki (scena poetycka Teatru „Zgrzyt”).

MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny wg harmonogramu: pon.-pt. 7.00-21.00, sob. 8.30-18.00, niedz. 10.00-18.00.

Lodowisko Torsan: ślizgawka – sob.-niedz. 19.00-20.30.

Tor lodowy: ślizgawka – pon.-pt. 18.00-19.30, sob.-niedz. 12.00-16.00.

Postój taxi tel. 013-463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 013-463-16-60

Radio TAXI tel. 96-66

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58; codziennie (pon.-pt.) dyżury w godz. 8.00-16.00.

Nocne dyżury aptek

3-6 III – apteka prywatna M.P. Szul sp. j., ul. Jagiellońska 68.

6-13 III – apteka prywatna „Zdrowie” mgr Ł. Cyran-Płoszaj, ul. Grzegorza 3.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71,

rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. i śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

• 6 III w godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Ewa Podraza.

Alkoholowy tel. zaufania 013-463-01-00.

ZAGÓRZ

Kino „Sokół” ul. Piłsudskiego 37, tel. 013-462-30-59.

Początek „TS”

Zadbajcie o Karlików

Na wyciąg narciarski przyjeżdżam z Rzeszowa. Zauważyłem, że bywa tu wielu ludzi z różnych, często odległych miast. Z rozmów wiem, że im także podoba się głównie sam stok, natomiast nieco gorzej odbierają istniejącą infrastrukturę, przygotowanie tras zjazdowych i przynębiające otoczenie.

Dziwię się trochę, że właściciel wyciągu nie próbuje poprawić swojego wizerunku. Wybaczenie, ale inne tego typu miejsca są przeważnie lepiej i po prostu ładniej urządzone. Szarpącymi orczykami, lodem na stoku czy okropnym wyglądem maszynowni na dłuższą metę narciarzy się nie utrzyma. Zróbcie coś w tej sprawie, bo Karlików na to zasługuje. Gdyby jeszcze pojawiła się jakaś trudniejsza trasa zjazdowa...

Inna sprawa to dojazd. Nie idzie mi tylko o samą okropną drogę, ale także o jej otoczenie, o mijane budynki, obejścia, resztki płotów, zdezelowanych maszyn itp. Są one w opanowanym stanie i sprawiają bardzo przygnębiające wrażenie. Naprawdę jest wam obojętne, że tak zapamiętają wasz region setki (jeżeli nie tysiące) przyjeżdżających tu narciarzy? Ponieważ dobrze wam życzę, proszę, zróbcie coś z tym. Przecież ładny i zadbane Karlików może być świetną wizytówką, magnesem przyciągającym turystów. Słyszałem, że wójt Gminy Bukowsko jest bardzo dobrym i wyjątkowo energicznym gospodarzem. Może on mógłby w tej sprawie jakoś pomóc, a przy okazji zmobilizować mieszkańców Karlikowa, żeby również sami, we własnym interesie lepiej dbali o wygląd swoich obejmów.

Z poważaniem
Wiesław Kowalczyk

„Tygodnik Sanocki”

Jestem mieszkanką Sanoka zainteresowaną budownictwem mieszkaniowym, dlatego z uwagą czytam artykuły i wypowiedzi zamieszczone w kolejnym „Tygodniku Sanockim”, pod adresem Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom”, która ośmieliła się wyrazić chęć budowania mieszkań.

Budownictwo mieszkaniowe dla miasta Sanoka w minionych latach całkowicie zamarło, jedynie jedna Spółdzielnia mieszkaniowa wykazała działanie w tym zakresie, nie zaspakajając wszystkich potrzeb. Dla przeciętnego obywatela nie ma żadnych możliwości, bo prawie nie ma obrotu zasobami mieszkaniowymi np. w ostatnim „Tygodniku Sanockim” są tylko dwie pozycje sprzedaży mieszkań, potrzeby są dużo większe. Ww. Spółdzielnia przed czterema laty wysłała naprzeciw tym oczekiwaniom. W zawiązku z zamiarem budowania mieszkań wystąpiła legalnie, zgodnie z literą prawa do Urzędu Miasta o nabycie gruntów pod budowę, jest to godne pozytywnego stosunku. Nie należy się w tym dopatrywać ukrytych interesów, jak sugerują niektórzy radni. Teraz, kiedy jednym z głównych tematów w kraju jest budownictwo mieszkaniowe, należałoby wnikliwie spojrzeć na takie inicjatywy. Położenie miasta, mała odległość od granicy wschodniej Unii Europejskiej, może dać możliwość rozwojową miastu, prędzej czy później turystyka i bliskość granicy wymusi swoje potrzeby i prawa. W zawiązku z tym potrzebne będą parkingi, hotele, motele, usługi, instytucje obsługujące, ekspedycja itp. będzie się to wiązało ze wzrostem zatrudnienia, a za tym i potrzebą mieszkań.

Koniecznym jest ustosunkowanie się do uogólnień i demagogii radnych pana Babiaka i pana Serbina. Stwierdzenie, że ewentualni przyszli właściciele mieszkań czy domków rodzinnych będą utrzymywali prezesa i władze Spółdzielni jest nieporozumieniem i świadczy o tym, że pan Babiak nie ma pojęcia o działaniu prawnym i bankowym Spółdzielni. Podawanie nieprawdziwych informacji służy celom pana Babiaka, poza tym wprowadzają chaos i dezinformację.

Drugi z wymienionych radnych pan Serbin pisze, że działa w imieniu wszystkich mieszkańców, jest to co najmniej wątpliwe, czy wszyscy sobie tego życzą? Moich interesów nie powierzylabym panu i proszę mnie wytyczyć z pańskich manipulacji.

Dokończenie na str. 5

Zainteresowanie sobotnim koncertem Formacji Tańca Towarzystwa „Flamenco” było tak duże, że bilety zostały wyprzedane do ostatniego, a na sali widowiskowej SDK konieczne były dostawki. Zespół po raz kolejny oczarował publiczność, prezentując widowisko godne kończącego się karnawału: efektowne, dopracowane, skrzące się feerią kolorów i światła.

Finał lekko szalony



Na scenie wystąpiło osiemdziesięciu tancerzy (wszystkie cztery grupy) w wieku od dziewięciu do dwudziestu lat. Szczególnie gorąco oklaskiwano maluchy (na zdjęciu), które tego wieczoru tańczyły po raz pierwszy w profesjonalnych butach, sprowadzonych z Krakowa. Oszałamiające wrażenie robiły stroje, znakomicie podkreślające charakter tańca – śmiałe i zmysłowe do tańców latynoamerykańskich, eleganckie i sztywne do tańców standardowych. Niewtajemniczonemu możemy zdradzić, że większość z nich to dzieło pani Marii Oleniacz – garderobianej z SDK i Wiesławy Skorek – instruktorki zespołu, choreografa, reżysera, krawcowej i projektantki w jednej osobie. Z aplauzem spotkały się nowe układy, szczególnie „Upiór w operze” z muzyką w dyskotekowej aranżacji. Tancerze (młodzież z najstarszej grupy) wyglądali niezwykle efektownie w nowoczesnych czarno-złotyach strojach i z ekstrawaganckim makijażem. Tańczyli boso, a całość uzupełniała scenografia i dynamiczna gra światła. W sumie zaprezentowano szesnaście układów. Ostatnim akordem koncertu był finał z udziałem wszystkich tancerzy i nieśmiertelnymi hitami: zorbą, tańcem żydowskim i swojską „Kalinką”. (z)



Wiesława Skorek:

To naprawdę wyjątkowa grupa. Wszyscy są niesamowicie zaangażowani i przejawiają ogromny entuzjazm. Frekwencja na próbach jest stu procentowa! Bardzo zaangażowani są chłopcy, szczególnie ci najmłodsi. Cieszę się, bo z chłopcami w grupach tanecznych jest zawsze problem. Podczas naboru przyjąłem więcej dzieci, licząc, że z czasem część się wykruszy. Okazało się, że praktycznie wszyscy pozostali i czynią szybkie postępy. Najstarsi mocno angażują się w stronę wizualną widowiska. Sami obmyślają fryzury, makijaż, przygotowują stroje. Zależy im, aby jak najlepiej zaprezentować się na scenie i odpowiednio wyglądać. To bardzo dobry okres w historii zespołu!



Agnieszka Stach (we „Flamenco” od siedmiu lat):

Taniec jest moją wielką pasją. Sprawia niesamowitą radość i satysfakcję. Najpiękniejsze chwile są po koncercie, kiedy przychodzą znajomi i ze świecącymi oczami składają gratulacje. Człowiek czuje się szczęśliwym widząc, że godziny prób i „katowania” się nie poszły na darmo. Występy dają też obycie ze sceną. Po kilku latach czuję się na niej tak swobodnie, jak na ulicy. Dlatego – chociaż już chodzę do liceum i mam mnóstwo zajęć – nie chcę zrezygnować z tańczenia w zespole. Wszyscy mamy świadomość, że błąd jednej osoby czy pary może zaważyć na ostatecznym efekcie, dlatego przed występami następuje pełna mobilizacja. Oczywiście, nie byłoby „Flamenco” bez pani Wiesi Skorek. Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że nigdy w życiu nie spotkałam tak zaangażowanej osoby. Bywa bardzo surowa, ale i tak wszyscy ją uwielbiamy.

Koncerty

Jutro (4 marca) w klubie Pani K. wystąpi zespół All Sounds Allowed, grający rocka industrialnego. Początek o godz. 20.00, bilety po 9 zł. Natomiast zapowiadane przed tygodniem koncerty zespołów Jesus Chrysler Suicide i Separated z Rzeszowa oraz Coma z Łodzi, które dzisiaj miały zagrać w klubie Haos, zostały przełożone na kwiecień. (b)

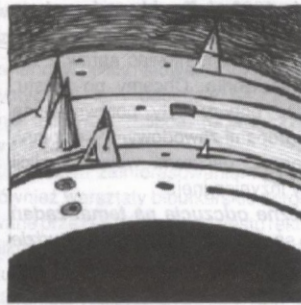
Sanocka szkoła muzyczna zaprasza wszystkich melomanów na doroczny popis półroczny solistów i zespołów, który odbędzie się w przyszły piątek (10 bm.) o godz. 17.00 w SDK. Zaprezentują się m.in. laureaci międzynarodowych i ogólnopolskich konkursów: Paweł Bondaruk (fortepian), Grzegorz Mischczyszyn i Bartosz Głowacki (akordeon), kwartet gitarowy Iwony Bodziak, orkiestra dęta Piotra Grabonia, chór i orkiestra szkolna Elżbiety Przystasz, zespół wokalny Animato Moniki Brewczak, zespoły instrumentów dętych Wiesława Brudka oraz Con amore Grażyny Dziok. Wstęp wolny. /k/

Ciekawa książka

Na półkach księgarskich ukazała się nowa pozycja wydawnicza oficyny BOSZ – Zapomniani. My, Żydzi kresowi Andrzeja Poleca. Książka jest próbą ocalenia pamięci o świecie nieuchronnie odchodzącym w przeszłość, o świecie, który tak naprawdę już nie istnieje. Bo nie ma już dziś żydowskich, kresowych miasteczek z ich specyficznym klimatem – miasteczek takich jak Żytomierz, Berszad, Stanisławów, Drohobycz. Odchodzą również ci, którzy je jeszcze pamiętają. To właśnie rozmowy z tymi ludźmi, ostatnimi kresowymi Żydami, tworzą materię książki – wspomnienia, niezwykle losy, osobiste refleksje. Ilustrują je zdjęcia ukazujące to, co pozostało z dawnych sztetli, portretujące ich niedogięszych mieszkańców. oprac. /k/



„Jestem tu tylko trochę”



W MBP odbył się (27 lutego) wernisaż wystawy akwarel, ekslibrisów i grafik Małgorzaty Seweryn. Artystka pochodzi z Katowic, w 1992 r. ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach, gdzie zdobyła dyplom z wyróżnieniem z metaloplastyki. Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie (Instytut Plastyki, dyplom z wyróżnieniem w Pracowni Litografii), stypendystka rządu belgijskiego, kontynuowała studia w Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Antwerpii. Czterokrotnie otrzymała również stypendia twórcze ufundowane przez

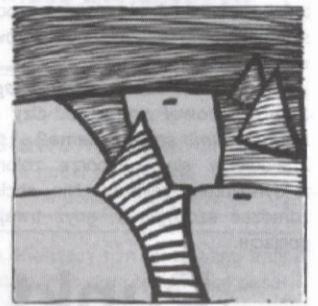
Centrum Graficzne Fransa Masserela w Kasteelerle w Belgii. Zajmuje się grafiką (litografia, linoryt, sitodruk, akwaforta), grafiką komputerową, malarstwem i fotografią. Dotychczas miała ponad 30 wystaw indywidualnych.

W Sanockiej Galerii Ekslibrisu mogą Państwo obejrzeć ponad sto prac artystki: grafiki (linoryt, sitodruk, litografia), akwarele i ekslibrisy.

Mottem do katalogu prac artystki stał się cytat z twórczości Julii Hartwig: „Jestem tu tylko trochę. Gdzie jest reszta, nie wiem.” Tak o twórczości Małgorzaty Seweryn pisze w nim Mariola Konieczna:

Trudno przesądzać wybór drogi interpretacyjnej. Jedno jest z pewnością wspólne dla wszystkich dzieł Gosi Seweryn. Zarówno ekslibris, malarstwo, jak i graficzne propozycje są niebanalnym dowodem dojrzałości artystycznej, a także bogactwa i doświadczenia w obserwowaniu niedostrzegalnych więzów człowieka ze światem. Mimo że autorka wydaje się czasem obecna w tym świecie „tylko trochę”. Wystawa w MBP czynna będzie do 24 marca, w godzinach pracy biblioteki.

(as)



Z inicjatywy historyków

Z inicjatywy Leszka Puchalę – dyrektora MBP i Roberta Lipelę – wykładowcy historii w PWSZ w październiku ub.r. odbyło się spotkanie założycielskie Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego – najstarszego polskiego stowarzyszenia, skupiającego historyków i miłośników historii. Zamiarem oddziału sanockiego jest integracja środowiska ludzi pasjonujących się historią, popularyzacja wiedzy historycznej, szczególnie tej związanej z dziejami naszego regionu i prowadzenie badań naukowych. Ponadto powstanie oddziału PTH umożliwi sanoczanom korzystanie ze środków zewnętrznych na realizację projektów wydawniczych i edukacyjnych.

Chcemy – mówi Leszek Puchala, wiceprezes oddziału – organizować comiesięczne spotkania, na których koledzy będą przedstawiali przygotowane przez siebie referaty prezentujące zainteresowania badawcze, ciekawą literaturę, pomysły badań i wydawnictw historycznych. Przewidzieliśmy także cykl wykładów otwartych pod nazwą „Problemy najnowszych dziejów Polski”.

Pierwszym z tego cyklu był wykład profesora Tomasza Gąsowskiego z Instytutu Historii UJ (na zdjęciu), dotyczący problematyki stanu wojennego, który zgromadził kilkadziesiąt osób, z trudem mieszczących się w sali konferencyjnej Sanvitu. Widać, że wbrew powszechnej opinii, zainteresowanie historią, także wśród młodych ludzi, jest duże. Wykład był dla słuchaczy znakomitym przykładem wyważonego studium problemu budzącego do dziś emocje i kontrowersje, choć od „wojny jaruzelskiej” upłynęło już ćwierć wieku. Sanocki oddział PTH chciałby także podjąć współpracę z Towarzystwem Przyjaciół Miasta Sanoka i Ziemi Sanockiej nad wydawaniem kolejnych tomów Rocznika Sanockiego.

Profesor Tomasz Gąsowski jest osobą o wysokich kompetencjach naukowych, cieszy się również dużym szacunkiem w środowisku – rektor UJ powierzył mu kierowanie pracą zespołu wyjaśniającego infiltrację środowiska krakowskiej opozycji przez Służbę Bezpieczeństwa.

Współorganizatorem wykładu była sanocka „Solidarność” oraz Instytut Kulturoznawstwa PWSZ.

(as)



ANNA STRZELECKA

Granica nie musi dzielić

W MBP odbyły się dwa pierwsze z cyklu wykładów zorganizowanych w ramach projektu „Wspólne dziedzictwo kulturowe – granica nie musi dzielić”.

Wykład „Zbiory Lwowskiej Biblioteki Naukowej” wygłosiła dr Łarisa Hołowata, z-ca ds. naukowych dyrektora Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. Stefanyka, natomiast wykład „Kolekcja Teki Schneidra i jej znaczenie dla badań regionalnych” – Wiesław Filipczyk, kierownik Oddziału Wawelskiego Archiwum Państwowego w Krakowie. Na zaproszenie biblioteki odpowiedzieli zwłaszcza historycy i regionaliści – pisarze, badacze i przewodnicy. Wykłady o trudnych, nierzadko dramatycznych losach Lwowskiej Biblioteki Naukowej i jej zbiorów, w tym także wielu poloników, oraz o szerzej nieznanym, jednak coraz bardziej odkrywanych i wykorzystywanych w zdobywaniu wiedzy o dawnej Galicji tekach Antoniego Schneidra, XIX-wiecznego badacza regionu, którego ambicją było wydanie Encyklopedii Galicji, wielu zainteresowanym z pewnością mogły wskazać kierunki dalszych poszukiwań i poszerzyć ich obszar. (a)



Dr Łarisa Hołowata (z lewej) w towarzystwie tłumaczki Anny Jurczyszyn, wykładowcy PWSZ.

ANNA STRZELECKA

Festiwal nauki i zabawy

Płonące banknoty, którym ogień nie wyrządził żadnej szkody, jajka na twardo wskazujące samodzielnie do butelki, smok zjeżdżający ogniem – to tylko niektóre z atrakcji zaprezentowanych przez uczniów Gimnazjum nr 2 podczas IV Festiwalu Nauki, który zorganizowano w ubiegły czwartek (23 lutego). Zaproszono nań szóstoklasistów wszystkich sanockich szkół podstawowych.



Witająca licznie przybyłych gości dyrektorka Anna Trebenda zapewniła słowami Jurka Owsiaka, że „będzie się działo”. I działo się, o działo! Zanim jednak gościom dane było się o tym przekonać, burmistrzowie Wojciech Blecharczyk i Marian Kurasz uroczystie przekazali certyfikaty i statuetkę zdobytą przez G2 w VIII edycji Narodowego Konkursu Ekologicznego. Sanocka „dwójka” – jako jedno z dwóch gimnazjów w Polsce – znalazła się w gronie tegorocznych laureatów w kategorii promotor ekologii. Spora w tym zasługa nauczycieli Wacława Bojarskiego i Piotra Sieradzkiego (na zdjęciu u góry) – autorów konkursowego wniosku, którzy odebrali laury z rąk sanockich wódatarzy.

z fizyki i chemii oraz zwiedzali Australię, po której oprowadzał słynny pirat James Cook wraz z przyjaciółmi, drudzy gościli w krainie dinozaurów i jaskiniowców (brawa za scenografię i rewelacyjne wręcz kostiumy!), oglądali także znakomitą pantomimę obrazującą walkę dobra ze złem. Jeszcze inni odkrywali uroki pełnej niespodzianek kuchni polskiej, gdzie podejmowano ich nie tylko słodyczami, ale i zabawami językowymi, podziwiali także szalone popisy breakdance'owców, cheerleaderów, karatek i akrobatów rowerowych. Na gości czekały ciekawe konkursy, gry i quizy – nierazko też drobne upominki wykonane własnoręcznie przez gimnazjalistów – oraz słodki poczęstunek.



Zwierzchniem festiwalu była Mini Eurowizja, czyli koncert karaoke w wykonaniu uczniów „dwójki”, który został owacyjnie przyjęty przez publiczność.

Tegoroczny festiwal wzbudził tak ogromne zainteresowanie, iż gości trzeba było podzielić na dwie tury oraz kilka grup, a i tak mogli uczestniczyć tylko w kilku wybranych z 12 bloków tematycznych. Gdy jedni podziwiali magiczne „sztuczki”

Przygotowana z wielką pomysłowością impreza, udała się jak zawsze znakomicie. Uczniowie i nauczyciele G-2 po raz kolejny udowodnili, że nauka wcale nie musi być nudna, a wręcz przeciwnie – może stać się pasjonującą przygodą. /joko/



Hubert Gałązka, SP2: – Było super, zobaczyłem wiele ciekawych rzeczy. Najbardziej podobało mi się przedstawienie na katechezie, które opowiadało o walce dobra ze złem i zmuszało do zastanowienia. Uważam, że to jest bardzo fajna szkoła i na pewno będę tu chodził do gimnazjum.



Karolina Pietrzycka, SP2: – Mimo że matematyka nie jest moim ulubionym przedmiotem, podobały mi się zadania matematyczne. Były bardzo ciekawie przygotowane i całkiem dobrze sobie z nimi poradziłam. Jestem pierwszy raz w tej szkole, ale myślę, że tu wrócę.



Monika Turczynowska, SP2: – Dla mnie najciekawsze było przedstawienie o tematyce religijnej, o tym jak szatan kusi ludzi, żeby przeszli na jego stronę i odwrócili się od Boga. Fajnie to było pokazane. Podobały mi się też konkursy matematyczne oraz nagrody – ściągą i czekoladką. Zwłaszcza ściągą przyda się, bo jutro mamy kartkówkę z matematyki...



Maria Trzeciak, nauczyciel geografii w G2: – Po raz kolejny zaprosiliśmy szóstoklasistów do krainy dinozaurów. Młodzież ten temat bardzo interesuje. Uczniowie wszystko sami przygotowali podczas zajęć popołudniowych w kołach zainteresowań. Wykonanie dekoracji zajęło nam kilka dni, choć nad jajem dinozura, które ciągle nam pękało, pracowaliśmy przez dwa tygodnie.



Anna Trebenda, dyrektorka G2: – W przygotowaniu festiwalu brało udział prawie dwustu uczniów, czyli niemal połowa naszego gimnazjum. Ta impreza to pewnego rodzaju promocja szkoły, uczy też młodzież samorządności, odpowiedzialności i kreatywności działania. Nie ukrywamy, że jest także formą pokazania się na coraz bardziej konkurencyjnym rynku. Rankingi szkół stały się codziennością w naszym życiu, więc i my próbujemy. Jak nam to wychodzi, ocenią uczniowie, którzy do nas przyjdą.

Sympatycznym akordem kończąc akcję „Grosik dla wróbelka” było spotkanie przedszkolaków z dyrektorem Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Maluchy przekazały Janowi Komornickiemu cztery worki grosików na dożywianie ptaków, a gość odwzajemnił się... czterema workami cukierków i pięknymi kalendarzami przyrodniczymi.

Cztery worki grosików

Celem akcji – zainicjowanej przez Centrum Doskonalenia Nauczycieli – było uświadomienie najmłodszym, jak trudnym okresem dla ptaków i zwierząt jest zima i zachęcenie do niesienia im pomocy. Przedszkolaki obserwowały karmniki ustawione w przedszkolnych ogrodach i dbały, aby plasia stołówka była dobrze zaopatrzona. Zaprzyjaźniły się z książkowym „Wróbelkiem Elemelkiem”, zbierały grosiki na dożywianie ptaków i wzięły udział w konkursie plastycznym.

Podsumowaniem akcji było spotkanie w Przedszkolu nr 2. Uczestniczyły w nim delegacje z pozostałych placówek – Przedszkoli nr 1, 3 i 4 – przedstawicielki

kuratorium i urzędu miasta. Gościem specjalnym był dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego, któremu akcją sanockich przedszkolaków bardzo się spodobała. Był miło zaskoczony, że dzieciom udało się zebrać na zakup karmy ponad 600 zł. Jako gospodarz parku nieraz widział niedożywione, zmarznięte ptaki.

Przy okazji podsumowano konkurs plastyczny – komisja przyznała wyróżnienie dla wszystkich dzieci. Uczestnicy akcji otrzymali dyplomy z CDN. Wszyscy też obejrzeli przedstawienie przygotowane przez dzieci z „dwójki” O wróbelku Elemelku, pustym brzuszku i rondelku.



Przekazanie dyrektorowi Janowi Komornickiemu worki wypełnione monetami były bardzo ciężkie...

Dorota Koperska-Bujwid, doradca metodyczny wychowania przedszkolnego w CDN, pomysłodawczyni „Grosika dla wróbelka”: – Cieszymy się, że udało nam się złączyć siły i zaangażować wszystkie sanockie przedszkola. W akcji wzięło udział około tysiąca dzieci, a także rodzice, którzy wspierali swoje pociechy. Nauczyciele, podejmując różnorodne formy zajęć z zakresu edukacji ekologiczno-przyrodniczej, kształtują wrażliwość dzieci i przygotowują je do obcowania z przyrodą. Widać było, że i same przedszkolaki bardzo chętnie angażują się w proponowane działania, o czym świadczy choćby zebrana kwota i okazywana w ciągu zimy troska o skrzydlatych przyjaciół.



Jeszcze o księdzu Peszkowskim

W 2006 r. Sejm RP zgłosił kandydaturę sanoczanina, ks. Zdzisława Peszkowskiego, byłego więźnia obozu w Kozielsku, obecnie kapelana Rodzin Katyńskich, do Pokojowej Nagrody Nobla. Chcielibyśmy poinformować naszych Czytelników, że przebywając w Sanoku podczas zjazdu absolwentów z okazji 125-lecia Liceum Ogólnokształcącego, po spotkaniu w Miejskiej Bibliotece Publicznej, ks. Peszkowski przekazał do zbiorów Czytelnicy materiały z bibliotecznego wystawy poświęconej jego osobie, a zatytułowanej „Ks. Zdzisław Peszkowski – Strażnik Mogił Katyńskich”. Dar stanowią przede wszystkim wydawnictwa autorstwa księdza, związane ze zbrodnią katyńską, m.in.: „Wspomnienia jeńca z Kozielska”, „Ocaleni z katyńskich grobów”, „Pamięć Golgoty Wschodu”, „Katołicy duchowni w Golgotie Wschodu”, „Kozielsk w dołach Katynia. Dzienniki Kozielskie”.

W związku z tym, że zgłoszenie kandydatury ks. Peszkowskiego do Nagrody Nobla spowodowało zwiększenie zainteresowania publikacjami związanymi z jego osobą, Dział Informacyjno-Bibliograficzny MBP oddaje do rąk Czytelników bibliografię „Zdzisław Peszkowski” autorstwa Ewy Drwięgi. Zapraszamy do korzystania! (as)

Serdeczne podziękowanie na ręce Pana Burmistrza Wojciecha Blecharczyka za pomoc w otrzymaniu mieszkania składa wdzięczna
R. Lisowska z córką

Burmistrz Miasta Sanoka informuje,
że wykaz nieruchomości gruntowych (2 działki), położonych w Sanoku przy ul. Okulickiego, obręb Dąbrówka, stanowiących mienie komunalne, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, **od 6 do 27 marca 2006 r.**

DRZWI
Zewnętrzne firmy GERDA
Zewnętrzne firmy KMT (1550 zł)
Wewnętrzne firmy CENTURION - R
Stała wyprzedaż drzwi wewnętrznych w gat. II - upusty do 50%

Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok, ul. II Armii W P 40 tel. 013 4635044

Poczta „TS”

Dokończenie ze str. 4

Jestem ciekawa czym się kierują wymienieni radni i pozostali, gdy zapadają decyzje o podwyżkach cen biletów komunikacji miejskiej, ceny wody (najwyższe w Sanoku w skali województwa), podgrzewania wody, opłat gruntowych, wywóz śmieci i inne, wtedy w Sanoku mieszkają tylko zamożni wręcz krezusi, bo te koszty są duże i wszyscy to dotkliwie odczuwają, ale panowie radni w tym głosowaniu stają się bezradni.

Pyta się pan, panie Babiak i panie Serbin, dlaczego się najczęściej o was pisze, otóż dlatego że nie przyczyniacie się do rozwiązywania problemów, lecz z zasady wszystko negujecie, nic w zamian nie oferując. Na pewno jest to łatwa droga do populizmu, lecz same hasła że „można by wybudować blok dla niezamożnych” nie wystarczają ani bloku nie wybudują.

Dziwię się, że pan radny Babiak tak łatwo wpada w samouwielbienie na skutek swojej działalności, niewątpliwie wszelkie negatywy sprawiają mu radość. Panu przecież nie przeszkadza rosnąca już od pięciu lat trawa i pokrzywy na terenach po byłej jednostce wojskowej w Olchowcach.

Wydaje się, że chętni do następnych wyborów samorządowych wystartowali, mając za swój cel Salę Herbową. Najwyższy czas, żeby wybierać najlepszych, najbardziej kompetentnych, uczciwych, którzy będą otwarci na potrzeby, oczekiwania i inicjatywy społeczne.

Nazwisko do wiadomości Redakcji

Dlaczego?

Chodzi mi o sprawę tak prozaiczną, jak śmieci. Nie da się ukryć, że jak co roku, kiedy nadejdzie wiosna i stopnieje śnieg, niesamowite ilości wszelkiego rodzaju opakowań foliowych, kubków, reklamówek itp. „skarbów” walają się prawie wszędzie. Nawet w pobliskich lasach już nie brakuje tych wszechobecnych butelek i reklamówek foliowych. Choć też muszę przyznać, że co roku na wiosnę są organizowane różne akcje i apele, żeby to posprzątać, lecz różnie z tym sprzątaniami bywa. Temat wraca jak przysłowiowy buzerang. Ale jest też jedna pozytywna uwaga, bo np. takie opakowania jak puszki aluminiowe po napojach są już bardzo rzadkim widokiem. Powód też chyba oczywisty i ogólnie znany. Ten odpad jest po prostu skupowany i są tacy, którzy zbieraniem tego sami się zajęli. Dlatego zastanawiam się publicznie, dlatego taki surowiec jak ten, z którego są wykonane jednorazowe butelki, kubki czy reklamówki w naszym kraju jest nieopłacalny i nikt tego nie skupuje. Jaka uzasadniona przyczyna blokuje taki proceder, wszak tyle pieniędzy jest wydawanych przez państwo i samorządy na tzw. propagandę edukacyjną w sprawie ekologii, tworząc wszelkiego rodzaju seminaria, szkolenia, narady, wydawanie wszelkiej maści fachowej literatury, biuletynów, ulotek, a także optacanie potężnej grupy urzędników i fachowców od ekologii. Może czas pomyśleć o tym, że część tych pieniędzy nie ta całe zastępy ekologów i tej całej propagandy byłoby warto przeznaczyć na dofinansowanie np. zakupu takich właśnie foliowych odpadów. Chyba coś tu jest od góry do dołu pokręcone z tym całym interesem ekologiczno-śmieciowym, że już od przeszło dziesięciu lat toniemy w stertach foliowych opakowań. Na pewno większość z nas wie, że takie plastikowe opakowania w naturalnym środowisku ulegają rozkładowi w bardzo długim okresie czasu. Więc czy nie najwyższy czas, żebyśmy coś razem tutaj także na dole zaczęli w tym temacie działać? Może i to naiwne, ktoś znowu skomentuje, że o tym piszę, ale zapewniam, że jak tylko zrobi się ciepło, wyjdziemy na spacer, to będziemy się wnerwiać i złościć, że nie ma już miejsca, gdzie by nie wały się te opakowania. Wiem jedno, że apele to już prawie nie skutkują, ale podam taki prosty przykład, jak kilka lat temu ktoś ogłosił, że można zarobić na sprzedaży takiego dziękiego zielska jak dziurawiec, to teraz trzeba chodzić z przysłowiową świecą, żeby to znaleźć. Okazuje się, że w ciągu krótkiego czasu, przy pomocy tak prostego środka, jakim jest możliwość zarobku, wyczyszczono wszelkie ugory i skrawki nieużytków z tego zioła. Ktoś napisze, że to takie proste, to dlaczego tego nikt nie robi? Powiem szczerze, sam nie wiem, ale może razem dojdziemy do jakiegoś sensownego wniosku.

Kazimierz Olender

ŚLADEM NASZYCH PUBLIKACJI

Skąd ta desperacja?

Z uwagą przeczytałem artykuł, który ukazał się w ostatnim Tygodniku Sanockim na temat podwyżek dla lekarzy.

Niewątpliwie lekarze powinni zarabiać dużo więcej niż wymienione w artykule 1.5 tys. zł. Jednak ta nagła determinacja przejawiająca się w presji, aby otrzymać 30% podwyżki, jest zastanawiająca. Logiką typu powinniśmy dostawać więcej, mogłyby posłużyć się również inne grupy zawodowe, chociażby nauczyciele, których studia trwają niewiele mniej, a ścieżka awansu zawodowego jest jeszcze bardziej rozciągnięta w czasie.

Idealną sytuacją byłaby możliwość zaspokojenia roszczeń wszystkich obywateli: lekarzy, pielęgniarek, nauczycieli, robotników, rolników itd. Jednak budżet państwa nie jest z gumy. Zwiększone żądania płacowe to z reguły zwiększone formy uzyskiwania funduszy np. poprzez większe podatki, a to z kolei z reguły skutkuje mniejszym wzrostem gospodarczym czyli znowu mniejszą ilością pieniędzy w systemie. Państwo musi pożyczyc, aby zaspokoić potrzeby obywateli, ale przecież jest zobowiązane do oddawania pożyczonych pieniędzy, ponieważ nie może zadłużać się w nieskończoność. Tak więc późniejsze ograniczenia mogą okazać się jeszcze bardziej dotkliwe niż brak podwyżki w takiej czy innej formie i w takiej czy innej wysokości.

Zapewne jednym z możliwych rozwiązań byłoby tu upowszechnienie dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych, gdzie pacjent, odkładając systematycznie pewną sumę pieniędzy, miałby zagwarantowane określone świadczenia. Pozwoliłoby to na przerwanie błędnego koła: pacjenci są przekonani, że trzeba koperty wręczać, żeby być dobrze leczonym, lekarze biorą, bo są słabo opłacani, a państwo przymyka oczy na ewidentną demoralizację jednych i drugich.

Jednak do tego trzeba ogromnej determinacji, aby przekonać obywateli, że lepiej jest odkładać systematycznie pieniądze w funduszu, niż potem nagle zbierać nierzadko kilka tysięcy zł i wręczać w kopercie czyli przekonać społeczeństwo, że tzw. bezpłatna służba zdrowia jest zwyczajnie utopią. Co więcej, pozwoliłoby to odzyskać godność lekarzom, bowiem nie sądzę, aby braniu tapówek towarzyszyło dobre samopoczucie tych, którzy się tego dopuszczają.

Andrzej Chrobak

Redaktor Naczelny
„Tygodnika Sanockiego”
mgr Czesław Skrobała

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o sprostowanie informacji podanej w podziękowaniach na stronie 4 TS z dnia 24.02.2006 r. „XIV Finał WOŚP w Sanoku”, iż Radny Miasta Sanoka Maciej Bluj wylicytował sanockie serduszko, bowiem zrobił to w imieniu Rady Miasta, a nie swoim własnym.

Marek Boczar,
kierownik Biura Rady Miasta

Od redakcji: Listy osób i firm zaangażowanych w XIV Finał WOŚP w Sanoku opublikowane zostały na podstawie informacji przekazanych przez sanocki sztab WOŚP. Nie został na nich uwzględniony także Zespół Szkół nr 1, którego młodzież i nauczyciele aktywnie włączyli się w orkiestrowe granie. – *Przepraszamy za te niedopatrzenia, które w finałowym ferworze umknęły naszej uwadze. Tym bardziej dziękujemy Radzie Miasta Sanoka oraz ZS-1 za zaangażowanie i wsparcie podczas Finału* – stwierdził Waław Bojarski. /K/

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Gdzie właściciele?

Jak bumerang powraca wciąż problem psów na osiedlach mieszkaniowych. Bynajmniej nie bezpieczeństwa. Puszczane przez właścicieli samopas, bez smyczy i kagańca, mogą stanowić spore zagrożenie, nie wspominając nawet o zapaskudzonych przez nie przybłokowych trawnikach i chodnikach. Do tematu tego nawiązuję sygnał, zgłoszony przez mieszkającą jednego z bloków przy ul. Kochanowskiego.

Dokończenie na str. 7

HISTORIE NAPISANE PRZEZ ŻYCIE

W najnowszym numerze *Zeszytów Historycznych WIN-u* ukazał się artykuł Andrzeja Romaniaka poświęcony mało znanej – choć swego czasu głośniejszej – sprawie: publicznej egzekucji trzech młodych partyzantów z oddziału Antoniego Żubrydy. Dwaj z nich zostali powieszani na sanockim stadionie, a trzeci – na Rynku. Świadcami tego przerażającego widowiska była młodzież szkolna, którą przyprowadzono na miejsce kaźni na rozkaz Służby Bezpieczeństwa. Sanockiemu historykowi udało się ustalić szczegóły wydarzenia i umieścić je w kontekście sytuacji społeczno-politycznej.

Egzekucja na oczach dzieci

Dramat rozegrał się wiosną 1946 r. Ofiarami było trzech młodych partyzantów: Władysław Skwarc (występujący pod przybranym nazwiskiem Ryliak), Władysław Kudlik, i chor. Henryk Książek. W kwietniu cała trójka dołączyła do stacjonującej w Niebieszczanach grupy pod dowództwem Kazimierza Kocytłowskiego, będącej częścią batalionu Antoniego Żubrydy. Kilka tygodni później wpadli w ręce służby bezpieczeństwa. Skwarc i Kudlik zostali otoczeni i zmuszeni do poddania się w Dudyńcach, gdzie oddział przybył na kwatery. Książka zatrzymano po potyczce „żubrydowców” z funkcjonariuszami Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na Posadzie, w okolicy Sanowagu. Rannego chłopaka, który ukrył się w piwnicach nowo budowanego domu, ktoś wydał w ręce służby bezpieczeństwa.

Partyzanci niepodległościowego podziemia zostali osądzeni przez sąd doraźny, podczas sesji wyjazdowej. Wojskowy sędzia i prokurator urzędowali w ubraniach cywilnych, aby stworzyć pozory sądu powszechnego o kompetencjach sądu okręgowego.

Rozprawa Kudlika i Skwarca odbyła się 22 maja 1946 roku w gmachu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” przy ulicy Mickiewicza. Prośba o ułaskawienie, którą wnieśli do prezydenta KRN, została odrzucona. Dwa dni później obaj zostali straceni. Wyrok miał mieć odstraszący skutek, dlatego zdecydowano, że zostanie wykonany publicznie, tym bardziej, że zbliżał się czas czerwcowego referendum i władza ludowa chciała pokazać swoją bezwzględność w rozprawianiu się z przeciwnikami...

Egzekucja odbyła się na stadionie miejskim przy dzisiejszej ulicy Żwirki i Wi-



Groby straconych Henryka Książki oraz Władysława Kudlika i Władysława Skwarca (na drugim planie po lewej).

gury. Relację o niej przekazał Andrzejowi Romaniakowi niezjący już Roman Bańkowski, który był świadkiem wydarzenia jako czternastoletni chłopak. Mieszkał w sąsiedztwie i przybiegł zobaczyć, co się dzieje. Nie był zresztą jedynym dzieckiem, które widziało egzekucję. Na stadion przyprowadzono również uczniów razem z profesorami. Tego dnia, zamiast zajęć szkolnych, władza zaufowała im swą lekcję poglądową...

Szubienica stała na środku. Skazańców przywieziono wojskowym gazikiem. Bańkowski zapamiętał, że byli umęczeni

– zbiti i zmaltretowani. Po odczytaniu wyroku założono im pętle na szyje i samochód, na którym stali, odjechał.

Po egzekucji ciała załadowano na magistracką furmankę i zawieszono na cmentarzu przy ul. Matejki. Tam wrzucono ich – bez trumien – do wspólnego grobu. Decyzją władz mieli być skazani na zapomnienie. Andrzej Romaniak odkrył, że ich nazwiska nie figurują nawet w księgach cmentarnych. Następnego dnia lokalna prasa poinformowała na pierwszej stronie: „Członkowie bandy Żubrydy zawisli na szubienicy”.

Henryka Książka powieszono dwa tygodnie później. Tym razem miejscem egzekucji był sanocki Rynek. W archiwach nie zachowały się żadne materiały poza jedyną informacją, że został on skazany na karę śmierci przez Sąd Okręgowy w Rzeszowie 4 czerwca 1946 roku. W rzeczywistości był to ten sam sąd doraźny, a decyzja zapadła podczas sesji wyjazdowej w Sanoku.

Publiczna egzekucja była równie wstrząsająca i odrażająca, jak ta na stadionie. UB wydało rozkaz, aby bezwzględnie, pod groźbą wyrzucenia z gimnazjum, wzięli w niej udział uczniowie. Dla młodych ludzi było to straszne przeżycie. Na Rynku, tuż przy dzisiejszym wejściu na deptak, ustawiono szafot. Przedtem zabrał głos jakiś ubek, który długo przemawiał do zgromadzonych. – *Pamiętam przede wszystkim ten, ja-*

kim to przekazywał. To był ton rygorystyczny. Gdyby mógł, to by jeszcze chłostał nas tam jakimś batem, żeby nam to bardziej jeszcze upamiętnić. Tylko fragment tego przemówienia pamiętam, bo tam jeden szloch był na tej ulicy. W pamięci pozostały mi słowa: „ktokolwiek podniesie rękę na władzę ludową, skończy tak, jak skończył ten bandyta” – tak zapamiętała to Barbara Winiecka, wówczas uczennica szkoły średniej, w relacji przekazanej Andrzejowi Romaniakowi.

Skazany był ciężko ranny. Miał założony gips, kulał. Po egzekucji ciała nie ściągano. Książek wisiał na szubienicy do końca dnia. Później został pochowany na cmentarzu przy ul. Matejki, obok wcześniej straconych kolegów, również w bezimiennej mogile.

Rodziny dopiero po kilkudziesięciu latach, w III Rzeczpospolitej, mogły postawić im pomniki i tablice z nazwiskami. (JZ)

Artykuł ukaże się w poszerzonej wersji w kolejnym tomie „Rocznika Sanockiego”

Andrzej Romaniak:

Nie tylko Sanok był areną takiego barbarzyńskiego widowiska urządnego przez „władzę ludową”. Identyfikacja egzekucja odbyła się miesiąc później na rynku w Debicy. Społeczeństwo było wstrząśnięte. Trudno dziś zrozumieć, że coś takiego wydarzyło się w połowie XX wieku, w kraju „demokracji ludowej”. Informacje na temat tej tragedii są bardzo skąpe. Udało mi się dotrzeć do dokumentów, które ma w swoich zbiorach IPN oraz relacji świadków. Od lat zbieram zresztą materiały na temat działalności Antoniego Żubrydy i jego oddziału, który był największym antykomunistycznym oddziałem partyzanckim na Sanocczyźnie. W latach PRL-u przedstawiany w bardzo złym świetle, a publikacje miały charakter czysto ideologiczny. Mam nadzieję, że moje badania przyczynią się do ukazania prawdy o jego działalności – prawdy wolnej od emocji, opartej na dokumentach i rzetelnie zweryfikowanych relacjach. Zdaję sobie sprawę, że zadanie jest trudne, ale mam nadzieję, że doprowadzę je do końca.



JOLANTA ZIOBRÓ

Bolała mnie dusza

Ignacy Chrobak należy do osób, które mogą powiedzieć, że wiedzą coś o życiu. Piął się w górę i był na dnie. Wiele lat zmarnował przez alkohol. Gdyby nie dotknięcie Łaski, skończyłby jako ludzki wrak.

Dziś jest człowiekiem wolnym i pogodnym ze sobą. Uporał się z przeszłością, wyprostował to, co dało się wyprostować. Czasem tylko pyta: „Boże, dlaczego tak późno?”. Z nałogiem zerwał mając sześćdziesiąt trzy lata. Pił przez czterdzieści. Najtrudniejszą rzeczą było przyznanie się przed samym sobą, że jest alkoholikiem. Przeżył wstrząs, kiedy podczas wspólnej libacji alkoholowej były pracownik powiedział mu „Ty pijaku”.

Alkoholizm jest chorobą, która często przechodzi z ojca na syna. W domu pana Ignacego – który pochodzi z Jasienicy Rosielnej – nikt jednak nie pił. Miał sześcioro braci, z których dwóch zostało kapłanami. Ignacy miał być trzecim, ale widocznie nie było powołania. Kiedy w 1953 r. władza zlikwidowała małe seminaria, starszy brat – jezuita i prefekt krakowskiej bursy – załatwił mu miejsce w technikum budowlanym. Nie zaliczono mu dwóch lat seminaryjnego gimnazjum i musiał zacząć edukację od początku. Maturę zdawał w wieku dwudziestu lat. Wtedy też po raz pierwszy w życiu upił się z kolegami.

Kariere zawodową zaczynał w czasach, gdy picie w miejscu pracy było czymś powszechnym i akceptowanym. W pewnym sensie może uważać się za ofiarę systemu i okoliczności. Pierwszą pracę otrzymał w Zarządzie Budownictwa Leśnego w Ustrzykach Dolnych. Był to koniec lat 50. i okres intensywnego zagospodarowywania Bieszczadów. Budowali drogi i osady leśne. Firma zatrudniała wielu prywatnych wozaków i furmanów. Pan Ignacy ich rozliczał. – *Ludzie ci bardzo dobrze zarabiali i okropnie pili. Po każdej wypłacie przygotowywali garnek spirytusu rozcieńczonego trochę wodą i pół świnia. Jak się do nich przychodzi-*

to, nalewali chochelką wódkę do musztardówek i częstowali chlebem ze słoniną.

W 1963 roku przeniósł się do Soliny. Niedługo potem został jednym z kierowników budowy zapory. Przełożeni życzliwie



patrzyli na młodego, zdolnego chłopaka. Był dobrym organizatorem, podwyższał swoje kwalifikacje. Po zdobyciu uprawnień górniczych został szefem kamieniołomu w Bóbrce. – *Zapisałem się wtedy do partii i sporo piliem. Oczywiście nie uważałem tego, bo wszyscy wokół robili tak samo.*

Był już wówczas żonaty. Powodziło im się bardzo dobrze. Zarabiał ponad 5 tys. zł – dwieście procent średniej krajowej. Dostawał premię, „dodatek bieszczadzki”, „trzytnastkę”. Stać go było na kupno samochodu, papierosy i dobre alkohole. Lubił Jarzębiak, Żubrówkę. Miał wielu wysoko postawionych kolegów.

Problem narastał niepostrzeżenie. – *Alkohol był wszechobecny. Pił dyrektorzy, kierownicy, robotnicy. W pracy i po pracy. Organizm coraz bardziej przyzwyczajał się do codziennych dawek. Nie mógł już przeżyć dnia bez wódki. Nie, żeby chodził pijany, ale musiał być na lekkim rauszu. W życiu nie przyszyłoby mu do głowy, że jest alkoholikiem. Normalnie przecież pracował, funkcjonował społecznie, zapewniał rodzinie byt.*

W 1973 roku otrzymali mieszkanie w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej i pan Ignacy podjął pracę w POM. Został kierownikiem zakładu remontowo-budowlanego. Ciekawe, że swoim ludziami nie pozwalał na pijaństwo i starał się utrzymywać dyscyplinę. Najmilszymi dniami były niedziele czynu partyjnego. – *Co tu ukrywać, wódka lała się strumieniami. Po skończeniu pracy wszyscy szliśmy na imprezę. Każdy coś ze sobą przynosił, a i organizatorzy dbali, aby niczego nie brakowało.*

W dół wpadł na początku lat 90. Żona wyjechała do USA, zaczęło się spać ich małżeństwo. Rozwiedli się w 1997 roku, po trzydziestu pięciu latach wspólnego życia. Pił już wtedy ostro. Znikły hamulce i poczucie wstydu. Zdarzało się, że zaczął pod „Alfą” znajomych, prosząc o dwa złote... – *Czuje palący wstyd, kiedy sobie o tym przypominam. Niestety, alkohol niszczy wszystkie wartości.*

W wyjściu na prostą pomogli mu ludzie. Zawsze mógł liczyć na starszego brata. Kiedy przepił wszystkie pieniądze i brakowało mu na chleb, dawał mu zajęcie w swojej firmie albo w pasiece. Wciąż mu powtarza: „Tobie nic w życiu nie przeszkadza, tylko alkohol”. Mobilizowali go też koledzy z chóru przy parafii Chrystusa Króla i proboszcz. – *Nieraz mówili mi, że przyno-*

szę wstyd zespołowi. Jak to wypada, aby członek kościelnego chóru spał na ławce albo pod krzakami?

Cierpiął fizycznie i duchowo. Po kilkudziesięciu ciągach alkoholowych bolał go „cały Ignacy”. Postanowienie o trzeźwości podjął w 1998 roku. Pierwszym krokiem do wyjścia z nałogu było przyznanie się przed samym sobą, że jest alkoholikiem. Próbował przestać pić. Po krótszych i dłuższych okresach abstynencji jednak znowu „szedł w tango”. Po raz ostatni zdarzyło się to w lipcu 2000 r. Pił przez cały tydzień i poczuł, że ma dość. Chciał się pozbiierać, uciec przed koleżkami od kieliszka. Zasył się w domu na dziećce. Spędził tam samotnie dwa dni. Coś w nim pękło. – *Na trzeci dzień wróciłem do domu. Umyłem się, ogoliłem, ubrałem w czyste ubrania i poszedłem wieczorem do kościoła ojców franciszkanów. Upadłem na kolana przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia i płacząc przez dwie godziny błagałem o pomoc.*

Od tamtego dnia nie miał w ustach kropli alkoholu. W wieku sześćdziesięciu trzech lat, po czterdziestu latach picia, stał się człowiekiem trzeźwym. – *Uważam, że otrzymałem łaskę Bożą, która polega na uwolnieniu organizmu od potrzeby alkoholu oraz na wyleczeniu duszy.*

Na drodze do trzeźwości pomógł mu też Kazimierz Olender, sąsiad z działki i człowiek, który sam odniósł zwycięstwo nad nałogiem.

Teraz pan Ignacy stara się pomagać innym. Pisze artykuły do parafialnych gazet o tematyce trzeźwościowej i wspiera tych, którzy chcą zmienić swoje życie. Jeden z jego znajomych, który kilkanaście razy przeżywał na odwyku w Żurawicy, nie pije już od czterech lat.

Dlaczego zdecydował się opowiedzieć swoją historię? – *Chcę być żywym świadectwem, że przy pomocy Boga i ludzi, można podnieść się z najgorszego upadku. Każdy ma szansę.*

(JZ)

– To była ogromna frajda, kiedy pod malunkiem nie najwyższego lotu, nagle odkrywało się starszą warstwę malarską i okazywało się, że mamy przed sobą dzieło pochodzące z piętnastego czy szesnastego stulecia – wspomina Andrzej Szczepkowski, kierownik muzealnej pracowni konserwatorskiej zabytków ruchomych Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. – Ale tamten okres, kiedy dosłownie codziennie trafiała się nam taka gratka, minął w momencie, gdy znakomita większość ikon znalazła się w kolekcjach muzealnych, a te, które na powrót wróciły do cerkwi, przeszły już przez ręce konserwatorów – dodaje. Takich dzieł, tych najcenniejszych, które odkryto bystre oko konserwatora, w kolekcji MBL znajduje się kilkanaście.

Ten zespół indywidualności potrafił doskonale pracować ze sobą. Po latach odszedł z Sanoka Wojciech Kurpik, który jeszcze jako pracownik MBL zdążył się doktoryzować. Wrócił do Warszawy, gdzie w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych był rektorem stołecznej Akademii Sztuk Pięknych. Na emeryturę odeszło małżeństwo Szulców. Ale przychodzą młodzi, dobrze wykształceni, dzięki którym zgromadzonym przez lata zabytkom nawet czas, ten najbardziej nieubłagany z obiektywnych czynników starzenia się i niszczenia, nie jest w stanie zagrozić.

Obecnie, już drugi rok, sanoccy konserwatorzy pracują nad renowacją ikonostasu, który ozdobi wnętrze cerkwi z Ropek. Ta świątynia, pochodząca z 1891 roku, przeniesiona do skansenu, powinna zostać oficjalnie otwarta dla zwiedzających już niedługo. Najpewniejszą datą jest 2008 rok, ponieważ wówczas przy-

ukończył podyplomowe studium w zakresie konserwacji dzieł sztuki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Żona Bogumiła jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, placówki będącej przez lata jedną z najbardziej prestiżowych średnich szkół artystycznych w kraju. I tak się złożyło, że w ślady rodziców poszły ich dzieci. Jan Szczepan, najstarszy syn, ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, córka Maria malarstwo na Akademii Pedagogicznej w Krakowie, a najmłodszy Szymon jest studentem czwartego roku Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia pan Andrzej przewędrował całą tzw. ścianę wschodnią kraju, pracując w zespole konserwatorskim zaj-

Dokończenie ze str. 6

– W środę rano jechałem rowerem do pracy. Tyle co na niego wsiadłem, gdy zobaczyłem dużego, myśliwskiego psa. Przewornie zjechałem na drugą stronę drogi, ale pies pobiegł za mną i zaczął mnie głośno obszczekiwać. Nie było to przyjemne, tym bardziej, że chwilę trwało, zanim przestał. Dopiero wówczas z klatki wyszła jego właścicielka. Zwróciłem jej uwagę, że nie powinna puszczać psa bez smyczy i kagańca, bo może kogoś zaatakować. A pani do mnie, że to moja wina, bo widziałam jak go biłem. Nie liczyłem na przeprosiny, daleki jestem od obrażania się, ale taka reakcja zupełnie mnie zaskoczyła. Jak mogłem bić psa, skoro jechałem rowerem? Poza tym pani stała na klatce, za zamkniętymi drzwiami, przez które trudno cokolwiek zobaczyć. Ta niemita przystojna sprawiła, że postanowiłem poruszyć temat psów na łamach „Tygodnika”. Właściciele często wypuszczają je bez kagańców i żadnego dozoru albo zamykają na całe dni w domach czy na balkonach, gdzie nieszczęsne zwierzęta wyją wniebogłosy. Kiedyś żona obudziła się w środku nocy, sądząc, że śni się jej wyjące wilki. Okazało się, że to jakiś przemarznięty do szpiku kości – było minus 20 stopni – pies pod klatką. Ubrała się, zeszła i wpuściła biedne zwierzę, o którym zapomniał właściciel. Niestety, u nas świadomość posiadania psa nie idzie w parze ze świadomością wynikających z tego faktu obowiązków. Osobny problem stanowią zalegające wszędzie na trawnikach i chodnikach psie odchody, których nikt nie sprząta. Kiedy stopnieje śnieg, trudno będzie przejść, żeby w nie nie wdepnąć. Cóż z tego, że właściciele mają obowiązek sprzątania po swoich psach – i tak wygląda to w cywilizowanych krajach – skoro nikt tego obowiązku od nich nie egzekwuje. Policja ma inne zadania, straży miejskiej nie ma, pozostaje administracja osiedla, która też nie bardzo potrafi z tym się uporać. Poruszcie ten temat na łamach „Tygodnika”, może wywiąże się jakaś dyskusja, która pomoże problem ten rozwiązać – apeluje nasz Czytelnik.

Tajemniczy świat dyskretnego piękna

Swego czasu, kiedy na prawym brzegu Sanu, nieopodal skały na Białej Górze, powstawał park etnograficzny, wraz z nowo powołaną do życia placówką muzealną utworzono pracownię konserwatorską. I wnet minie pół wieku, kiedy pracownia funkcjonuje, dbając o ruchome zabytki, jakie zdołano zgromadzić w minionych dziesięcioleciach i stworzyć z nich niekiedy unikane kolekcje. Aleksander Rybicki, założyciel skansenu i pierwszy dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego, zdawał sobie doskonale sprawę, że tylko własna pracownia konserwatorska z zatrudnionymi w niej wybitnymi specjalistami, podoła ogromowi zadań stojących przed muzeum. Dlatego sięgnął po najlepszych, sprowadzając do Sanoka absolwentów po kierunku konserwacji z toruńskiego uniwersytetu.

Kiedy Andrzej Szczepkowski, jako świeżo upejczony magister Wydziału Sztuk Pięknych (kierunek zabytkoznawstwo i konserwatorstwo) Uniwersytetu Mikołaja Kopernika rozpoczął pracę w MBL-u, w pracowni zastał małżeństwo Wandę i Władysława Szulców, Beatę Hirszenberg oraz Wojciecha Kurpika, który wprawdzie był absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, ale przez pewien czas również zdążył nasiąknąć toruńską atmosferą, pracując w tamtejszych PPKZ-tach (skrót od Państwowych Pracowni Konserwacji Zabytków). Zresztą Wojciech Kurpik z zawodu był konserwatorem zabytków. I to najwyższej klasy.

Jak wspomina obecny szef muzealnej pracowni konserwatorskiej, mimo ogromu własnej pracy, sanoczenie w tym zakresie służyli pomocą innym muzeom w ówczesnym województwie rzeszowskim. Do dzisiaj, oprócz Sanoka, taką najbardziej profesjonalną pracownię w obecnym województwie podkarpackim ma jedynie Łańcut. A o tym, że polscy konserwatorzy są cenieni na całym świecie, pan Andrzej przemilcza. Na pewno przez naturalną dla siebie skromność, ponieważ jak każdy profesjonalista z niechęcią opowiada o swoich dokonaniach. Woli mówić – i to tylko dobrze – o innych.

W MBL potrzebni byli fachowcy specjalizujący się w zakresie konserwacji drewna, metalu, tkaniny. Wreszcie przedstawiciele tej dyscypliny artystycznej, którzy w równej mierze brali na swój warsztat wybitne dzieła sztuki, jak również przedmioty rękodzieła rzemieślniczego. Bo każdy z zabytków, któremu należało przywrócić blask z minionych już epok, wart był zachodu. A praca to żmudna, do wykonywania której potrzebna jest cierpliwość wręcz benedyktyńska, zęgarmistrzowska precyzją, wrażliwość prawdziwego artysty oraz ogromna wiedza z dziedziny z historii sztuki.



padnie półwiecze istnienia tej placówki. Zatem otwarcie cerkwi uświetniłoby obchody jubileuszowe Muzeum Budownictwa Ludowego.

Dla konserwatorów jest istotne, że ikonostas nad renowacją którego pracują, jest zabytkiem nierozdzielnie związanym z ropecką cerkwią. I o tyle ważne, iż znają jego autorów. Byli to Antoni i Michał Bogdańscy pochodzący do sztuki Zachodu niż Bizancjum, przynależeli oni do Kościoła rzymskokatolickiego, to specjalizowali się w wykonywaniu wystrojów świątyni greckokatolickich. I to po obu stronach Karpat, a więc także na terenie obecnej Słowacji. Ikonostas został wykonany w stylu neoklasycystycznym, charakterystycznym dla końca dziewiętnastego wieku. Przy renowacji jednego z obrazów (na zdjęciu) zastaliśmy Andrzeja Szczepkowskiego. Cieszy go myśl, że z warsztatem Bogdańskich, zresztą bardziej nawiązującym do sztuki Zachodu niż Bizancjum, wchodząc po prostu do wspomnianej cerkwi. Tu znajdują nie tylko malarstwo ścienne (obecnie rekonstruowane i konserwowane przez krakowską ekipę konserwatorów), ale także tablicowe oraz cały wystrój rzeźbiarski, będący autorstwa pracujących artystów z Jaśłisk.

Pan Andrzej nie poprzestał li tylko na tym, czego nauczył się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Już w trakcie pracy zawodowej – wnet w MBL stuknie mu trzydzieści sześć lat –

muającym się renowacją zabytków. Począwszy od Lublina, aż skończywszy na Białej Podlaskiej. W Lublinie konserwował ikonostas w tamtejszej cerkwi katedralnej. W Jabłecznej m.in. wnętrza klasztoru rzymskokatolickiego oraz dziesiątki ikon i to z klasycznych szkół rosyjskich, które wówczas na ogromną skalę próbowali przemycić handlarze ze Wschodu. Te ikony, z reguły niewielkich rozmiarów, bo pochodzące z przydomowych ołtarzy, złożyły się na bogatą kolekcję, którą można podziwiać w Muzeum Okręgowym Białej Podlaskiej. Oczywiście te wszystkie prace wykonywał w czasie wolnym od pracy, wykorzystując swój prywatny urlop.

Próbował także działać na własną rękę, prowadząc wraz z żoną prywatną pracownię konserwacji zabytków ze stoickim starościem i współczesną sztuką, autorstwa młodego pokolenia plastyków. Być może ta pracownia, proponująca usługi w zakresie renowacji dzieł sztuki oraz sztuki użytkowej, mogłaby mu dać jakąś satysfakcję, a także przyzwoite dochody, gdyby znajdowała się w większym mieście.

Zresztą, ogólnie rzecz ujmując, mimo kilkunastu lat przemian społeczno-ekonomicznych, w Polsce rynek sztuki jest wyjątkowo chimeryczny. Niewielki promil bogatych kupuje tzw. nazwiska. A o edukacji plastycznej społeczeństwa trudno mówić. Ten brak wrażliwości estetycznej widać na co dzień, zwłaszcza w miastach wielkości Sanoka. Środowisko artystyczne rekrutujące się z absolwentów akademii zamknęło się we własnym kręgu. Dominują zaś dyletanci, ale za to głośno krzyczący i mający układy z władzami samorządowymi.

I trudno się zżymać czy pomstować. Po każdej rewolucji, choćby bezkrwawej, musi upłynąć wiele wody, aby ostała się i te męty, które z samych dołów wypłynęły na wierzch, ponownie osiadły na dno.

Dlatego Andrzej Szczepkowski nie wygłasza opinii na ten temat, nie narzeka na dziwne czasy, w których muszą jakoś dać sobie radę przede wszystkim młodzi artyści, wracający do rodzinnych pieleszy, bo w swojej młodzieńczej naiwności nie pozbyli się jeszcze złudzeń i ideałów.

– Coraz częściej myślę o emeryturze, chociaż to spory kawał czasu – zwierza się. Co będzie robił, kiedy przestanie przychodzić do tej pracowni, w której upłynęły mu najlepsze lata życia? Nie odpowiada. Bo po co, skoro ma swoją pasję, ma nieprzeciętne umiejętności, jak zresztą wszyscy ci, którzy razem z nim pracują.

Dla niego najważniejszą sprawą są teraz dorosłe już dzieci, z których na razie tylko córka pracuje w zawodzie, zaś młodszy synem znacznie się martwi dopiero wtedy, gdy ten skończy studia.

(cz)

Pozostał mi tylko sąd

Dokończenie ze str. 1.

Andrzej Sobolak dostarczył wyrok do rzeszowskiego oddziału Warty, zajmującego się odszkodowaniami. – Byłem przekonany, że teraz nie będzie już żadnych przeszkód w wypłacie odszkodowania. Mijały jednak kolejne tygodnie, a w mojej sprawie nic się nie działo. Chodziłem z dziesięć razy do oddziału Warty w Sanoku – ciągle nie mogłem zastać kierownika. W końcu udało mi się, ale jedynie co miał mi do powiedzenia, to że – bym dalej czekał. W końcu zadzwoniłem do Rzeszowa, a tam powiedzieli, że mają problem z ustaleniem ubezpieczyciela właścicielki fonda fiesty. Kazali mi wystąpić do sanockiej policji o udostępnienie akt sprawy. Tam ich jednak nie było, więc policja skierowała pismo do sądu. W odpowiedzi prezes sądu napisał, że wyrok zapadł, a skazana została ukarana. Poinformował także, że o udostępnienie akt może również wystąpić ubezpieczyciel. Przekazałem to pracownikowi Warty. Kazali mi powtórnie złożyć wniosek o odszkodowanie, a potem podać numer konta i upoważnienie do odbioru odszkodowania. Zrobiliśmy to z nadzieją, że sprawa

zmierza do szczęśliwego finału. Mijały jednak kolejne tygodnie, a pieniędzy wciąż nie było – relacjonuje pan Andrzej.

Zamiast spodziewanego odszkodowania w połowie lutego otrzymałem pismo, z którego dowiedziałem się, że: „na podstawie analizy zgromadzonych w toku postępowania wyjaśniającego informacji i dokumentów nie było możliwe ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń” i że „postępowanie będzie prowadzone do czasu pełnego wyjaśnienia okoliczności umożliwiających zajęcie ostatecznego stanowiska”. Wśród przyczyn wpływających na „niemożność zaspokojenia roszczeń” wymieniono: „brak potwierdzenia okoliczności zdarzenia, skutkującego szkodą” oraz „brak potwierdzenia zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody wskazanego w oświadczeniu”.

– Zdenerwowałem się i w końcu zadzwoniłem do dyrektora. Obiecał, że w ciągu tygodnia powiadomi mnie o ostatecznym rozstrzygnięciu. Nie powiadomił. Znowu zadzwoniłem i znowu dyrektor powiedział to samo. Kiedy minął kolejny tydzień, zadzwoniłem po raz trzeci. Wówczas usłyszałem,

że nie mogą wypłacić mi odszkodowania, bo nie mają do tego podstawy. Za dwa dni dostałem pismo o zamknięciu mojej sprawy – mówi z goryczą poszkodowany.

Jacek Komsta, dyrektor rzeszowskiego oddziału Warty uzasadnia: – Prowadzone przez policję postępowanie szło nie w kierunku ustalenia okoliczności kolizji i spowodowania szkody, tylko wypowięcia samochodu. Wyrok sądu dotyczył tylko odmowy udzielenia informacji. A właścicielka zaprzecza, że jej pojazd uczestniczył w kolizji. Zrobiliśmy w tej sprawie, co mogliśmy, ale wobec braku jednoznacznego potwierdzenia tego faktu nie mamy podstaw do wypłaty odszkodowania. W takich sytuacjach można je otrzymać z autocasco.

Można, pod warunkiem, że się je posiada. A Andrzej Sobolak go nie ma. – Nie mogę tego zrozumieć – jak to nie mają podstawy? Przecież ustalono pojazd, który spowodował kolizję i jego właściciela. Gdyby tak nie było, to dlaczego sąd skazał tę kobietę? Jeśli nawet wyrok był niewystarczający i mieli wątpliwości, mogli wystąpić o akta sprawy. Nie zrobili nic, nawet nie skompletowali dokumentów. Wzwołali mnie tylko przez tyle miesięcy. Mam ogromny żal i czuję się zwyczajnie oszukany. Tym bardziej, że od 15 lat ubezpieczałem się w tej firmie. Ale to już

ostatni rok. Ani ja, ani moja rodzina nie chcemy mieć więcej nic wspólnego z Wartą. Byłem poradzić się u prokuratora w tej sprawie. Radził, żebym napisał skargę do dyrektora, że nie zgadzam się na zamknięcie sprawy. Rozważam też wystąpienie na drogę sądową. Waham się jeszcze, bo może znowu zrobią ze mnie osiołka i stracę nie tylko pieniądze, ale i zdrowie. Nie wiem jeszcze co zrobić, ale na pewno tego tak nie zostawię – mówi z determinacją pan Andrzej.

Joanna Kozimor



AUTORKA

Krystyna Terlecka, wiceprezes Sądu Rejonowego w Sanoku: – Sąd wydał wyrok w sprawie karnej, skazując oskarżoną za to, że nie wskazała osoby, która prowadziła pojazd uczestniczący najprawdopodobniej w kolizji. Sama ta sprawa nie stanowi jednak przesłanki do roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej. W takim przypadku sąd przeprowadza bowiem całe postępowanie dowodowe. Gdyby poszkodowany skorzystał z drogi postępowania cywilnego i pozwał ubezpieczyciela, wówczas obie strony mogłyby wnosić o dopuszczenie dowodów z tych akt. Postępowanie dowodowe byłoby już zupełnie inne, na inne okoliczności, a sąd posiłkowałby się innymi środkami dowodowymi.

Dziury wokół „Biedronki”

Klienci marketu „Biedronka” narzekają na fatalny stan drogi obok sklepu. Dziury i kałuże utrudniają kierowcom normalne poruszanie się i manewrowanie pojazdem. – Gorzej to wygląda niż przed wiejskim sklepem – zauważa jeden z klientów, który dwukrotnie zgłaszał pracownikom problem. – Uważam, że takie firmy jak „Biedronka” powinny zadbać również o najbliższe otoczenie. Przecież sklep odwiedzą codziennie dziesiątki, a może nawet setki klientów – podkreśla, przywołując przykład marketu „Albert”, który pozytywnie odpowiedział na propozycję współfinansowania fragmentu chodnika przy ul. Białogórskiej. Firma zakupiła materiały, a robociznę zapewnił Powiatowy Zarząd Dróg, dzięki czemu do sklepu prowadzi nowy, estetyczny chodnik. Może „Biedronka” weźmie przykład z konkurencji?

(z)

Drożej i gorzej

W ubiegły piątek (24 lutego) spora część miasta na kilka godzin pozbawiona została dostaw wody. Nie awaria wodociągu była jednak tego przyczyną, a przerwana w dostawach energii na ujęciu wody w Zastawiu. – Cała Robotnicza i Stróżowska jest bez wody, podejrzewam, że i inne rejonu miasta. Dla mnie to duży problem, bo mam małe dziecko. Dowiedziałem się, że przyczyną jest zanik zasilania na ujęciu w Zastawiu. Nie rozumiem, jak to możliwe, że nie ma tam agregatów gotowych do automatycznego załączenia w takiej sytuacji. W normalnym świecie to norma, niestety, nie w Sanoku. Tu agregaty załączają się ręcznie i z dużym opóźnieniem. To jakaś paranoja! Przez 10 lat mieszkalem w Warszawie, płaciłem mniej za wodę i nie miałem takich problemów. Tu nie dość, że opłaty są wyższe, to jeszcze jakość usług znacznie gorsza – skarży się Andrzej Buziewicz.

/jot/

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Mieszkanie 40 m² (I piętro), po remoncie, przy ul. Kopernika, cena do uzgodnienia, tel. 013-464-91-26 (po 16.00) lub (0888) 87-58-41.
- Mieszkanie ok. 30 m² (pokój, kuchnia, łazienka) w Zagórzku Wielopolu, własny ogródek, wiad. Zagórz, ul. Batorego 111/2.
- Komfortowe mieszkanie 62 m², przy ul. Kochanowskiego, tel. 013-463-60-13.
- Mieszkanie 33 m² (II piętro), przy ul. Jagiellońskiej, tel. 013-463-15-28.
- Dom murowany na działce 10 a, tel. (0608) 08-60-29.
- Półowę domu murowanego – 60 m², wszystkie media, osobne wejście, działka 14 a, w Pisarowcach, tel. 013-467-21-36 (po 16.00) lub (0663) 77-02-55.
- Kiosk handlowy w Solinie (b. atrakcyjne położenie) wyłącznie z towarami, tel. (0602) 44-19-74.
- Garaż murowany przy ul. Strzelców Podhalańskich, tel. 013-464-91-26 (po 16.00) lub (0888) 87-58-41.
- Działkę budowlaną 17 a wraz z budynkiem drewnianym, w atrakcyjnym miejscu przy ul. Okulickiego, tel. (0665) 76-53-15.
- Działkę budowlaną uzbrojoną 10 a, w atrakcyjnym miejscu, przy granicy Sanoka, tel. (0889) 86-04-82.
- Działki w okolicy Sanoka, tel. (0509) 94-74-71.

Firma przyjmie
przedstawiciela handlowego,
branża budowlana
tel. 0663 750 101

R&R
Biuro Nieruchomości
sprzeda
• mieszkanie 94 m² III p. – dobra cena
• dom drewniany 80 m² w centrum
www.oleniacz.pl
tel. 013-464-02-55 lub 0505 044 102

Hurtownia Materiałów Elektrycznych
P.B.
 Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76
www.elbud.sanok.pl
e-mail: info@elbud.sanok.pl

NAJWIĘKSZY WYBÓR **NAJNIŻSZE CENY** **HURT-DETAL**

- kable, przewody
- złącza kablowe i licznikowe,
- odgromówka
- oprawy oświetleniowe
- gniazda i wyłączniki
- telefony, domofony i videodomofony
- silniki i osprzęt automatyki

PROMOCJE, RABATY

PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO, POMIARY
W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

Zapraszamy !!!
Codziennie: 7⁰⁰-17⁰⁰; Soboty: 7⁰⁰-14⁰⁰

SKORZYSTAJ Z OKAZJI !!!

Wyprzedaż w cenach zakupu następujących pozycji magazynowych:

- Baterie łazienkowe i kuchenne
- Ceramika sanitarna
- Wanny i kabiny
- Materiały instalacyjne

MULTI Sanok (Dąbrówka)
ul. II Armii W.P. 40 tel. 46 350 44

Kupię

- Pilnie mieszkanie 45-50 m² na osiedlu Błonie, tel. 013-464-47-38.
- Mieszkanie dwu lub trzypokojowe, w starym budownictwie, może być do remontu, tel. 013-463-83-64.
- Mieszkanie 50-60 m², 3-pokojowe, w Sanoku, tel. 013-463-24-30 lub (0509) 89-04-87.

Zamienię

- Mieszkanie komunalne 55 m² (pokój z kuchnią) w centrum Łodzi – na Sanok, tel. 013-464-77-35 lub (0608) 39-81-02.
- Mieszkanie lokatorskie M-5 – na mniejsze lokatorskie M-2, tel. 013-463-42-76 (po 16.00).

Posiadam do wynajęcia

- Mieszkanie przy ul. Ogrodowej, tel. (0605) 43-95-82.
- Pokój dla ucznia lub studenta, tel. 013-463-04-40.
- Mieszkanie 25 m², przy ulicy Kochanowskiego, tel. 013-466-69-51.
- Mieszkanie 38 m², 2-pokojowe (II piętro), umeblowane, przy ul. Sadowej, tel. (0695) 77-12-17 lub 013-467-53-93 (po 16.00).
- Pokój kobiecie w wieku ok. 50 lat, tel. (0697) 86-63-42.
- Mieszkanie 40 m², w centrum Zagórza, tel. (0697) 86-63-42.
- Pokój, tel. 013-463-39-94.
- Dwa pokoje z kuchnią i łazienką dla studentów lub osób pracujących, tel. 013-463-60-21.
- Lokal 30 m² w Sanoku przy ul. Ogrodowej 34, tel. (0600) 85-46-19 lub 013-463-20-89.

Serwis komputerowy
Dojazd do klienta gratis!
GALILEO KOMPUTERY (tel. 46 44 665)

HERBALIFE
Centrum odchudzania
tel. 0604 325 674

MAJSTER KLEPKA
układanie, cyklinowanie podłóg
tel. 013-462-10-75, 0502 936 720

- Lokale na biura, magazyny oraz do prowadzenia działalności gospodarczej – produkcja, w Sanoku przy ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38, (0602) 51-48-45 lub (0510) 17-43-62.
- Lokal usługowo-handlowy, 40 m², w centrum Sanoka, tel. (0509) 35-16-36.
- Lokal usługowo-handlowy 42 m² (I piętro), 2 pomieszczenia plus łazienka, w Centrum Handlowym przy ul. Kochanowskiego (os. Błonie), tel. (0606) 89-76-38.
- Zakład fryzjerski działający 28 lat, tylko poważne oferty, tel. 013-463-04-47.

Poszukuję do wynajęcia

- Lokalu handlowego w centrum (prowizja za załatwienie sprawy), tel. (0602) 31-06-65.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- Fiata punto 1.25, 75 KM, wersja ELX (1994), przeb. 85 tys. km, 5-drzwiowy, kolor grafit metalic, stan b. dobry, tel. (0601) 98-22-46.
- Renaulta 19 1.4 sedan (1996), kolor biały, przeb. 54.000 km, pierwszy właściciel, garażowany, cena 11.500 zł, tel. (0694) 44-48-93.
- Poloneza trucka – nadbudowa plus dwie dodatkowe burty – na części, tel. (0502) 39-72-14.
- Fiata CC 900 (1993), przeb. 80 tys. km, stan b. dobry, tel. 013-463-42-21.

REMONTY – regipsy
wykończenia
tel. 0609 618 849

Żaluzje, rolety
T. Czerwiński
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

KREDYTY

GOTÓWKOWE od 7,4%
okres spłaty do 96 rat

SAMOCODOWE od 5,9%
okres spłaty do 120 rat

KONSOLIDACYJNE od 7,4%
okres spłaty do 96 rat

HIPOTECZNE od 1,49%
okres spłaty do 360 rat

EURO FINANSE
Sanok, ul. Mickiewicza 29
tel. (013) 464 54 95-96
www.eurofinans.com

UPUSTY DO 30%

 Thermo okna
P.P.H.U. „FLASH”

OKNA DRZWI
z PVC i ALU

PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

 **PARTNER PBS**

- Jeepa grand cherokee 5.2 gaz (1997), cena 36 tys. zł do negocjacji, tel. 013-462-67-30 lub (0692) 61-52-65.
- VW jetta 1.6 TD (1990), przeb. 229 tys. km, c. zamek, stan dobry, tel. 013-463-62-91 (po 15.00).
- Forda oriona 1.8 D (1991), po konserwacji, elektryczne szyby, c. zamek, cena 3.500 zł do uzgodnienia, tel. (0510) 93-51-70.
- VW golf III (1993), 5-drzwiowy, stan b. dobry, benzyna, tel. (0691) 46-00-02.
- Daewoo nubire II 1.6 (2000), bogate wyposażenie, cena 12.700 zł – możliwa zamiana, tel. 013-463-56-72.

RÓŻNE

Sprzedam

- Sypialnię, tel. (0698) 69-19-78.
- Cegły z rozbiórki 4000 szt., tel. 013-463-62-51 lub 013-463-00-44 (po 18.00).
- Kubik suchych desek dębowych, na schody, tel. (0506) 19-43-78.
- Komodę drewnianą oraz witrynę z szybami, tanio, tel. 013-464-05-71.
- Rozrzutnik obornika plus cyklop, do remontu, Liszna 3, tel. (0609) 79-40-51.

PRACA

Zatrudnię

- Dwóch fryzjerów i jedną kosmetyczkę, tel. (0502) 86-92-75.
- Poszukuję opiekunki do 18-miesięcznego dziecka, od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00, tel. 013-464-11-60 lub (0602) 71-49-97.

Szukasz II filaru emerytury?
Zadzwoń: 0608 311 386

SIDING
w niskich cenach dostarczam na miejsce
tel. 013-46-419-12 od 9.00 do 16.00

**Mówisz...
i masz!**
Kompleksowa organizacja...

- Sprzedawcę z praktyką, do sklepu spożywczego, tel. (0607) 10-76-88.
- AVON – wspaniałe możliwości współpracy, bezpłatne zapisy, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 013-464-06-94, (0607) 09-37-48 lub (0606) 21-87-34.
- Energiczną osobę do opieki nad dziećmi, tel. 013-464-33-49 (po 15.00).

Poszukuje pracy

- Licencjat informatyki – dobra znajomość komputera, prawo jazdy kat. B, tel. (0603) 48-54-40.
- Technik informatyk – specjalność grafika komputerowa, biegły angielski, praktyka w handlu, tel. (0665) 76-53-92.
- Kobieta 45-letnia zaopiekuję się dzieckiem, dziećmi lub starszą panią, tel. 013-462-66-21.
- Zaopiekuję się starszą osobą, tel. (0507) 28-11-60.

Korepetycje

- Matematyka, szkoła podstawowa i gimnazjum, przygotowanie do badań kompetencji, możliwość dojazdu, tel. (0503) 46-35-43 lub (0504) 37-32-51.
- Język angielski, tel. 013-463-15-96.

TOWARZYSKIE

- 45 latek, wysoki, w miarę przystojny, bez nałogów i zobowiązań (dom, samochód), pozna wysoką, szczupłą, atrakcyjną panią do lat 35, tel. 013-462-10-75 (po 20.00).

„RUCH” S.A. wydzierżawi pomieszczenia biurowe (4 pokoje), o łącznej pow. 111 m² w Sanoku, ul. Reymonta 4 oraz pomieszczenia o łącznej pow. 132,5 m² w obiektach „RUCH” w Brzozowie, ul. Legionistów 4.
Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w godz. 7.00-15.00.
tel. 013-463-18-08 lub 013-463-17-34 (7.00-15.00)

Kurs przygotowawczy do przesłuchań wstępnych do Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. i Społecznego Ogniska Muzycznego
Każda środa od 8 marca, godzina 18.15
PSM I i II st., ul. Podgórze 25

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH	SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNĘK	DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH
SPRZĘT AGD	STANLEY LIBELLA	BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH
- AMICA		
- FAGOR		
- ARISTON		

Promocja: biurko + fotel (od 350 zł)

„Spółka Podkarpackiego Banku Spółdzielczego”

KREDYTY tel. +48 13 46-42-635
LEASING 46-46-044
UBEZPIECZENIA 46-42-636
MARKETING-KONSULTING 46-46-044

Sanok, ul. Jagiellońska 7, II piętro www.partnerpbs.pl fax. 013 46-42-636

**WYKŁADZINY
DYWANY
POŚCIEL
KOŁDRY
KOCE
RĘCZNIKI**

Niskie ceny

„Santex” Sanok
ul. Stapińskiego 2
tel. 013-463-13-10

SALON KOMPUTEROWY

MERLIN

ACER ASPIRE 3003
15.4" WXGA AMD 3000+
512MB RAM HDD 60GB
DVD-DUAL WINXP HOME

CENA 3050 ZŁ

+ GRATIS MP3 256MB
PN. - PT. 9-17, SOB. 10-13
SANOK, UL. LWOWSKA 1
BUDYNEK SRUBTEXU
TEL. (013) 465 50 60

**KARO ŻALUZJE
ROLETY**
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Jagiellońska 48
tel. 013-464-19-12 od 9.00 do 16.00
CENY PRODUCENTA

**Najtańsze taxi
w Sanoku**
Bezpłatny dojazd do klienta
na telefon: (013) 46 303 33
Czynne całą dobę

Centrum Kształcenia Praktycznego
organizuje kurs obsługi
programu „Płatnik”
Zgłoszenia i informacje pod numerem
tel. 013-463-26-98 lub w sekretariacie
CKP, ul. Stróżowska 16

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Oferujemy: Sanok,
ul. Korczaka 10
• elektromechanika tel. 013-466-60-25
• mechanika kom. 0501 708 520
• części samochodowe Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr

**OGRODZENIA
BRAMY · BALUSTRADY**
Produkcja siatki ogrodzeniowej
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 013-463-20-09

**Wiosenne promocje
OKNA, DRZWI
Wysokie rabaty!!!**
Wisbud, ul. Jagiellońska 44
tel. 013-464-49-21

PREZENT
BLUZA MĘSKA

przy zakupie 2 szt. z

**NOWEJ
KOLEKCJI
REPORTER**
Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 8

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Wójt Gminy Tyrawa Wołoska
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż działek stanowiących własność mienia gminnego
Gminy Tyrawa Wołoska w następujących miejscowościach:

Hołuczów:
– działka nr 172/2 o pow. 0,4295 ha wpisana w KW 29476.
Cena wywoławcza – 5.192,00 zł.
Minimalne postąpienie wynosi – 60 zł.
Do wycycytowanej ceny działki zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.
Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego
Gminy Tyrawa Wołoska przeznaczona jest pod budownictwo usługowo-publiczne.
– Działka nr 76 o pow. 1,24 ha, wpisana w KW 30502.
Cena wywoławcza – 12.527,00 zł.
Minimalne postąpienie wynosi – 130 zł.
Do wycycytowanej ceny działki zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.
Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego
Gminy Tyrawa Wołoska położona jest w terenie o zapisie – przemysł, rzemiosło,
produkcja, bazy i składy istniejące i potencjalne.

Rakowa:
– działka nr 168/3 o pow. 0,0210 ha, 172/2 o pow. 0,0796 ha o łącznej powierzchni
0,1006 ha wpisane w KW 33356.
Cena wywoławcza – 2.682,00 zł.
Minimalne postąpienie wynosi – 30 zł.
– Działka nr 173/2 o pow. 0,1241 ha, wpisana w KW 33352.
Cena wywoławcza – 2.516,00 zł.
Minimalne postąpienie wynosi – 30 zł.
Do wycycytowanych cen działek zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 22%.
Działki w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego
Gminy Tyrawa Wołoska położone są w terenach budowlanych o zapisie – teren bu-
dowlactwa mieszkalno-usługowego istniejącego i potencjalnego.
Dla w/w działek nie jest opracowany Plan Przestrzennego Zagospodarowania Gminy
Tyrawa Wołoska.

Przetarg na sprzedaż w/w działek odbędzie się **7 kwietnia 2006 r. o godz. 9.00**
w pokoju nr 20 Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.
W przetargu mogą wziąć udział osoby fizyczne i prawne, które wniosą wadium w pi-
niądzu przelewem na konto PBS Sanok 22 8642 0002 2001 0000 2987 0002 w wyso-
kości 20% wartości działki w terminie **do 3 kwietnia 2006 r.** Wadium wniesione przez
uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny sprzedaży.
Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego za-
mknięciu.

Wadium ulega przepadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w pre-
targu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy kupna-
sprzedaży.

Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieruchomości,
stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania.
Zapłata za działki nastąpi w całości przed zawarciem aktu notarialnego. Wszystkie
koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący.

Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od dnia zamknię-
cia przetargu.

W przetargu mogą brać udział także cudzoziemcy, którzy przedstawią komisji przetar-
gowej stosowne zezwolenie na zakup nieruchomości.

Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia
14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz ro-
kowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. nr 207 poz. 2108 z 2004 r.).

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn.

**Dyrektor Samorządowego
Przedszkola nr 3 w Sanoku**
(ul. Podgórze 26)
ogłasza zapisy
do przedszkola i oddziałów „0”
na rok szkolny 2006/2007
dla dzieci urodzonych
w 2000 r., 2001 r., 2002 r., 2003 r.
Zapisy od 1 marca 2006 r. do wyczerpania
miejsc – w sekretariacie przedszkola.
Szczegółowe informacje w przedszkolu.

**Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”**
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 013-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

**OKAZJA!!!
Sklep „KORAL”**
Sanok, ul. Jagiellońska 4
I piętro
Prowadzi likwidacyjną
wyprowadź towarów
do 30.03.2006 r.

- garnitury
- marynarki
- spodnie męskie
- koszule męskie
- szlafroki damskie i męskie
- piżamy damskie i męskie
- bielizna

CISAN
PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
(PCV, ABS, STENDOTRON)
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE
MECHANIZMY DO DRZWI
PRZESUWNYCH
SANOK, ul. II Armii WP 40
TEL. 013-463-29-91
czynne od 8.00 do 16.00
przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

GALILEO KOMPUTERY
• SKLEP KOMPUTEROWY
• SERWIS KOMPUTEROWY
• APARATY CYFROWE
MONITOR
LG LCD
1715S
CENA
930zł brutto
SANOK ul. Orzeszkowej 1
www.sanok.biz - tel./fax 46 44 865

ABACUS
PIORUNUJĄCO NISKIE CENY
8,90 9,20 9,95
P.H.U. "ABACUS" - ul. BEMA 1a - 38-500 SANOK
tel./fax 013 46 44 200 - www.abacus.sanok.pl

ABACUS
PIORUNUJĄCO NISKIE CENY !!!
INTEL Celeron D346 3,06GHz;
ASUS P5GD2-X; 512MB DDR2;
HDD WD 160GB SATA 8MB CACHE
GIGABYTE GeForce 6200 256MB
DDR/128bit TV/DVI PCI-E;
Nagrywarka DVD SONY; FDD
1,44 SONY; Monitor LCD 17"
LG 1730SSNT; Klawiatura MM +
mysz optyczna LOGITECH
2 684,90
P.H.U. "ABACUS" - ul. BEMA 1a - 38-500 SANOK
tel./fax 013 46 44 200 - www.abacus.sanok.pl

**pożyczka
od serca**
w godzinę
bez poręczyciela
wystarczy dowód
już od 350 zł dochodu
dotyczy emerytów i rencistów
SKOK STEFCZYKA
SANOK, ul. 3 Maja 16 (deptak), tel. 013 464 26 90, 013 464 26 91
www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub 058 782 93 00

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu postępowania w trybie: przetarg nieograniczony

**Gmina Miasta Sanoka,
Rynek 1, 38-500 Sanok**

ogłasza przetarg nieograniczony

**na modernizację amfiteatru na terenie Muzeum
Budownictwa Ludowego w Sanoku w ramach
projektu nr Z/2.18/III/3.3.1/3/04 „Rewitalizacja
infrastruktury związanej z ofertą kulturową miasta
Sanoka” w ramach Priorytetu 3 – Rozwój lokalny
(z wyłączeniem Działania 3.4 – Mikroprzedsiębiorstwa)**

Opis przedmiotu zamówienia:

1. Wymiana nawierzchni drogowej – 1100 m²
2. Wymiana podłogi estrady – 125 m²
3. Wymiana pokrycia dachu amfiteatru i szatni przy scenie – 245 m²
4. Wymiana ogrodzenia – 52 m²
5. Zakup i montaż systemu nagłośnienia

Wymagany termin wykonania zamówienia: data zakończenia: **28.06.2006.**

Wadium: **5.000,00 zł** (słownie: pięć tysięcy 00/100 zł).

Formularz zawierający Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia w cenie 20 zł (BRUTTO) można otrzymać w siedzibie Zamawiającego w pokoju 6.

Pracownikami upoważnionymi do kontaktów z oferentami są:

• w zakresie proceduralnym:

Maria Mielnik – z-ca naczelnika wydz. Inwestycji i RK, tel. 013-465-28-33

• w zakresie merytorycznym:

Zygmunt Borowski – naczelnik wydz. Inwestycji i RK, tel. 013-465-28-33

Piotr Bochnia – podinspektor, tel. 013-465-28-36

Jerzy Ginalski – dyrektor MBL, tel. 013-463-09-04

Arkadiusz Kryda – pracownik MBL, tel. 013-463-16-72

Oferty należy składać w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 4 **do 19 kwietnia 2006 r. do godz. 9.00.**

Otwarcie ofert nastąpi **19 kwietnia 2006 r. o godz. 10.00**, w siedzibie Zamawiającego, pokój nr 64.

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert wariantowych.

Zamawiający nie dopuszcza składania ofert częściowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający warunki określone w art. 22 ust. 1 i art. 24 ust. 1 i 2 ustawy Prawo zamówień publicznych, poparte stosownymi oświadczeniami i dokumentami określonymi w SIWZ.

Kryteria wyboru oferty i ich znaczenie: Cena (koszt) – 100%

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ograniczony, licytacyjny
**na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych
położonych na II piętrze Hali Targowej
przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.**

Oznaczonych numerami:

30 – powierzchnia użytkowa **17,19 m²**, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza **20,70 zł/m²**.

33 i 40 – powierzchnia użytkowa **102,89 m²**, położone na II piętrze Hali Targowej, branża przemysłowa, cena wywoławcza **25,00 zł/m²**.

Wadium za stoisko oznaczone nr **30** położone na II piętrze wynosi: **355,80 zł** (słownie: trzysta pięćdziesiąt pięć złotych 80/100), wadium za stoisko oznaczone nr **33 i 40** położone na II piętrze wynosi: **2.572,20 zł** (słownie: dwa tysiące pięćset siedemdziesiąt dwa złote 20/100).

Wadium należy wpłacić w Kasie Urzędu Miasta Sanoka w godzinach pracy kasy (kasa przyjmuje wpłaty do godz. 14.00) – pok. 34 II piętro najpóźniej **do 14 marca 2006 r.**

Uwaga!!! Cenę wywoławczą i wadium podano bez podatku VAT – 22%.

Przetarg odbędzie się **15 marca 2006 r. o godz. 10.00**, w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – pok. 64 (Sala Herbowa).

Stoiska udostępniące będą oglądania **13 i 14 marca 2006 r.** w godz. 8.00-14.00.

W celu obejrzenia stoisk należy zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.

Informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013 465-28-78.

Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej do przystąpienia do przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn do chwili rozpoczęcia przetargu może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do stoisk objętych ogłoszeniem.

Z przetargu wyklucza się oferentów:

- którzy zalegają z zapłatą czynszu za stoisko handlowe,
- z którymi Urząd Miasta rozwiązał umowę z przyczyn przez nich zawinionych w okresie trzech lat poprzedzających datę przetargu.

– którzy zrezygnowali z dzierżawy danego stoiska i w okresie jednego roku od daty rozwiązania umowy dzierżawy przystępują do przetargu na to samo stoisko.

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony

na docieplenie ścian zewnętrznych budynków wielorodzinnych.

Docieplenie ścian będzie realizowane na n/w budynkach: **Langiewicza 9, Traugutta 21, Kopernika 4, 6, 8, 10.**

Zakres robót określono w regulaminie przetargu, który można odebrać **od 6 marca 2006 r.** w siedzibie zamawiającego, pokój 412, w cenie 30 zł.

Termin realizacji w/w zadania: **do 31 października 2006 r.**

Informacje w sprawie przetargu można uzyskać w pok. 313, tel. 013-464-21-29.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pokój 412.

Termin składania ofert upływa **22 marca 2006 r. o godz. 11.00.**

Przetarg odbędzie się **22 marca 2006 r. o godz. 12.00** w biurze SSM, ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku, pokój 313.

Wadium przetargowe na całość robót w kwocie 30.000 PLN, należy wpłacić na konto Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku PKO BP S.A. O/Sanok 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM przy ul. Sienkiewicza 1 w terminie **do 22 marca 2006 r. do godz. 11.00.**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci spełniający wymagania określone w regulaminie przetargu.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu bez podania przyczyny.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku

ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

**na wykonanie remontu chodników na osiedlach SSM,
wyszczególnionych w załączniku do regulaminu przetargu.**

Regulamin przetargu, określający warunki szczegółowe, można uzyskać w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1 **od 3 marca 2006 r.** w cenie 25 zł – płatne w kasie SSM.

Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu w zamkniętej kopercie oznaczonej „remont chodników” należy składać w sekretariacie SSM, ul. Sienkiewicza 1 **do 16 marca 2006 r. do godz. 9.00.**

Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM w PKO BP O/Sanok 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub w kasie SSM **do 16 marca 2006 r. do godz. 9.00.**

Postępowanie przetargowe odbędzie się **16 marca 2006 r. o godz. 11.00** w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi Sanok, ul. Traugutta 9.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Burmistrz Miasta Sanoka

ogłasza pierwsze publiczne przetargi ustne nieograniczone

na sprzedaż nieruchomości.

Do sprzedaży przeznaczono:

1. Nieruchomość położoną w Sanoku obręb Posada, przy ulicy Łany, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 2414/14 o pow. 1428 m², objętą księgą wieczystą KW Nr 44988.

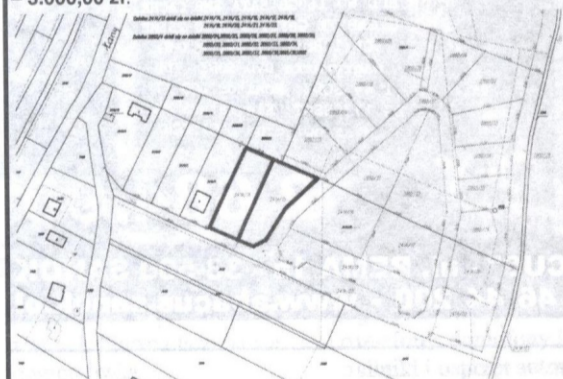
Nieruchomość przeznaczona jest pod bud. mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza – **16.999,00 zł** + podatek VAT 22%, wadium – **2.500,00 zł**.

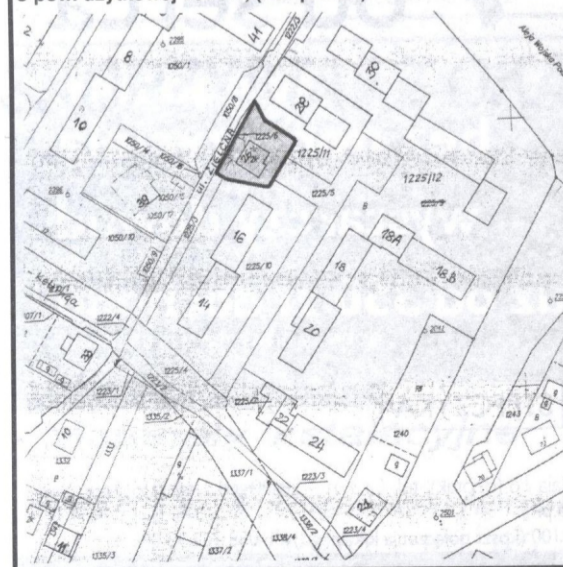
2. Nieruchomość położoną w Sanoku obręb Posada, przy ulicy Łany, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 2414/15 o pow. 1443 m², objętą księgą wieczystą KW Nr 44983.

Nieruchomość przeznaczona jest pod bud. mieszkaniowe jednorodzinne.

Cena wywoławcza – **18 682,00 zł** + podatek VAT 22%, wadium – **3.000,00 zł**.



3. Nieruchomość położoną w Sanoku obręb Śródmieście przy ul. Zielonej, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 1225/6 o pow. 517 m², objętą księgą wieczystą KW Nr 53289, zabudowaną budynkiem mieszkalno-usługowym, murowanym dwukondygnacyjnym, podpiwniczonym o pow. użytkowej 152 m², (bez piwnic).



W piwnicach znajdują się dwa garaże oraz inne pomieszczenia. Na parterze mieści się lokal o przeznaczeniu handlowym.

Cena wywoławcza – **170.900,00 zł**, wadium – **25.000,00 zł**.

Przetarg odbędzie się **10 kwietnia 2006 r. o godz. 10.00** w budynku urzędu miasta, sala nr 64.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

– dokonanie wpłaty wadium przelewem na konto Gminy Miasta Sanoka, w Podkarpackim Banku Spółdzielczym w Sanoku przy ul. Kościuszki 22.

Nr konta: 31 8642 0002 2001 0060 4703 0003, w terminie **do 6 kwietnia 2006 r.**

– przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium, dowodu osobistego, oświadczenia o zapoznaniu się z ogłoszeniem o przetargu i przyjęciu go bez zastrzeżeń, pisemnej informacji o numerze konta bankowego, na które należy dokonać zwrotu wadium, zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej lub aktualnego wyciągu z KRS (przez osoby prowadzące działalność gospodarczą), zgody organów statutowych do działania w ich imieniu lub notarialnego pełnomocnictwa udzielonego przez pełnomocników.

Osobie, która przetargu nie wygra, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości. Cena nieruchomości podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy.

W przypadku uchylania się osoby, która przetarg wygra, od zawarcia umowy, wadium nie podlega zwrotowi.

Cudzoziemcy, w przypadku wygrania przetargu, zobowiązani są przed zawarciem umowy notarialnej uzyskać zgodę Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na nabycie nieruchomości w przypadkach, gdy zgoda ta jest wymagana.

Opłaty notarialne ponosi nabywca nieruchomości.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu, jedynie z ważnych powodów.

Szczegółowe warunki sprzedaży nieruchomości opisanej w punkcie 3:

1. W terminie trzech tygodni po przetargu z nabywcą zostanie zawarta umowa przedwstępna sprzedaży nieruchomości, w formie aktu notarialnego.

2. Umowa sprzedaży nieruchomości – przenosząca własność, zostanie zawarta w terminie do 30.06.2006 r.

3. Cena sprzedaży nieruchomości podlegać będzie zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność z tym, że nabywca nieruchomości uiści:

- 50% ceny do dnia podpisania umowy przedwstępnej i na poczet tej opłaty zostanie zaliczone wpłacone wadium,
- 50% ceny przed zawarciem umowy przenoszącej własność.

Dodatkowych informacji dotyczących w/w nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji Gospodarki Gruntami i Rolnictwa w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 51, ul. Rynek 1, tel. 013-465-28-40.

Przetarg ograniczony – dwuetapowy

Burmistrz Miasta Sanoka ogłasza pisemny przetarg ograniczony – dwuetapowy na najem lokalu użytkowego, stanowiącego zasób Gminy Miasta Sanoka.

Burmistrz Miasta Sanoka

zaprasza

do składania ofert na najem n/w lokalu użytkowego.

Przedmiotem przetargu jest lokal:

1. przy ul. Rynek 18 (lokal po sklepie rybnym).

Lokal o łącznej powierzchni użytkowej: **31,90 m²**, wyposażony w instalacje: elektryczną i wod.-kan.

I etap – zaproszenie do składania ofert wstępnych na najem w/w lokalu użytkowego.

Oferta sporządzona w języku polskim powinna zawierać:

- 1) imię i nazwisko oraz adres lub nazwę i siedzibę oraz status prawny oferenta,
- 2) datę sporządzenia oferty,
- 3) określenie rodzaju zamierzonej działalności w lokalu (z podaniem branży),
- 4) przewidywane zatrudnienie w lokalu osób z terenu miasta Sanoka,
- 5) przewidywane prace adaptacyjno-remontowe na potrzeby zamierzonej działalności,
- 6) koncepcja zagospodarowania lokalu,
- 7) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń.

Informuje się, że w związku z planowaną rewitalizacją Rynku wystąpią ograniczenia w ruchu kołowym.

Oferty wstępne w zamkniętych kopertach z napisem przetarg ofertowy na najem lokalu przy ul. Rynek 18 należy złożyć w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7) w godzinach pracy urzędu w terminie **do 15 marca 2006 r. do godz. 10.00.**

Oferty niekompletne nie będą rozpatrywane.

Lokal zostanie udostępniony do oglądania od 13 do 14 marca 2006 r. po wcześniejszym telefonicznym (tel. 013-463-02-92) uzgodnieniu z Zarządcą, tj. Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Mieszkaniowej Sp. z o.o. przy ul. Konarskiego 22 w Sanoku.

Warunki szczegółowe i informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Sanoka, Wydziale Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska w budynku przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7), tel. 013-465-28-78.

Komisyjne otwarcie ofert z udziałem oferentów nastąpi **15 marca 2006 r. o godz. 12.00** w Urzędzie Miasta Sanoka przy ul. Rynek 1 – pok. 64 (Sala Herbowa).

Z regulaminem przetargu, projektem umowy, uchwałą w sprawie zatwierdzenia regulaminu zasad wykonywania remontów lokali użytkowych należy zapoznać się w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Lokalowej i Ochrony Środowiska przy ul. Rynek 1 (pok. nr 7) w godzinach pracy Urzędu.

Podmioty, których oferty zostaną wybrane w pierwszym etapie przetargu przez Komisję przetargową będą dopuszczone do drugiego etapu przetargu o czym zostaną pisemnie poinformowane.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert jak i ich odrzucenia bez podania przyczyn.

II etap – licytacja stawki czynszu za 1 m² powierzchni użytkowej.

Przetarg licytacyjny odbędzie się **23 marca 2006 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, pok. 64 – Sala Herbowa.

Wadium za lokal przy ul. Rynek 18 w Sanoku o powierzchni 31,90 m² wynosi: **255,20 zł** (słownie: dwieście pięćdziesiąt pięć złotych 20/100), cena wywoławcza za 1 m² powierzchni lokalu wynosi **8,00 zł (netto)**. Wadium wpłacają w kasie Urzędu Miasta Sanoka (pok. 34, II piętro), najpóźniej **do 22 marca 2006 r. do godz. 14.00** oferenci, których oferty zostały komisyjnie wybrane do przetargu licytacyjnego.

Podmiotom dopuszczonym do przetargu licytacyjnego, które przetargu nie wygrały wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po zakończeniu przetargu, jednak nie później niż trzy dni od dnia zakończenia przetargu lub jego odwołania.

Wpłacone wadium ulegnie przedпадnięciu w przypadku gdy Uczestnik, który przetarg wygrał nie zawarł umowy w ciągu 7 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez podania przyczyn może odstąpić od jego przeprowadzenia w stosunku do lokalu objętego ogłoszeniem.

Dla ciała i ducha pod patronatem TS

Warsztaty Body & Fitness

Fitness Klub STEPFIT zaprasza na Warsztaty Body & Fitness (edycja wiosna 2006), które odbędą się w sobotę 25 marca w Szkole Podstawowej nr 1.

Na program warsztatów składają się: step choreography – w blokach po 30 min (godz. 10.00-11.50), zajęcia siłowo-wzmacniające Total Body Condition (12.00-12.50), Aerobicing (13.00-13.50), dance aerobic (14.00-14.50), stretching (14.50-15.00). W przerwach pokazy układów taneczno-choreograficznych aerobiku Hi-Lo, układów cheerleaders z pomponami oraz kolekcji wiosennej firmy REPORTER.

Cena warsztatów: 16 zł dla dorosłych i 10 zł dla uczennic szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Zgłoszenia uczestnictwa do dnia do 22 marca pod numerami tel. 013-463-87-19 lub 0501 57-76-03.

– Warsztaty Body & Fitness mają pokazać różne rodzaje zajęć fizycznych oraz zachęcić do czynnego spędzania czasu wolnego. Formy aktywnego odpoczynku proponowane na zajęciach fitness, stanowią naturalne sposoby zachowania i przywracania zdrowia. Uczestnicząc w zajęciach potencjalny ćwiczący może: neutralizować stresy i przeciążenia psychiczne, zapobiegać występowaniu szeregu chorób i dolegliwości, regenerować siły fizyczne i psychiczne, kształtować ciało i osobowość, zaspokajać różnorodne potrzeby, integrować się. Korzyści wynikające z tego rodzaju aktywności ruchowej są tak duże, że warto poświęcać im uwagę, uczestniczyć w nich i upowszechniać je – mówią Barbara Świąch i Ewa Get z Klubu STEPFIT.

Soccer League

Gra dla dziewięciu

W pubie Football Club rozpoczęto III edycję Soccer League na Playstation. Pierwszym liderem został Janusz Wojnarowski.

Do rozgrywek zgłosiło się 9 zawodników, więc grać będą w jednej grupie systemem każdy z każdym (mecz i rewanż). Po pierwszej kolejce Wojnarowskiemu prowadzenie dało zwycięstwo 5-0 nad Maciejem Paraniakiem. W pozostałych meczach padły wyniki: Tomasz Mermer – Marcin Zimoń 3-1, Paweł Miśków – Łukasz Rywka 0-0, Tomasz Rudy – Jakub Biłas 1-0 (pauzował Marek Węgrzyn).

– Tym razem gramy na Soccer Pro Evolution 5. Liga rozgrywana jest w kameralnej salce kinowej na dużym telebimie, a to duży atut, bo zmagania obserwować może spora grupa kibiców i sympatyków tego typu zawodów – mówi Jakub Biłas z Football Clubu.

KRZYŻÓWKA NR 9

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM NAGRODY JEST

FOTO-CENTRUM

Janusz Nicko

Sanok, ul. 3 Maja 21

tel. 013-464-34-64

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przysłowie.

WINYLOWA LUB PAPIEROWA NA ŚCIANIE	CHOROBA NA KRZYWIE I JEST SŁABO ROZWIJAJĄCY FIZYCZNIE	WERONIKA, AKTORKA	W PIOSENCE POSZŁA DO GOGOLINA	NAPÓJ Z BROWARU ZAKRZYWIONY PRĘT	500 ARKUSZY PAPIERU STOLICA ALBANI	DOMOWA WIZYTA KSIĘDZA
RZYMSKI BÓG MIŁOŚCI	WYTWARZA CACKA Z METALU	7	ZAWADOMIENIE Z POŁYCI O NADĘSICU PRZESYMI	12	8	
PIENIĄDZ NA KUBIE PRZECIWIENSTWO HURTU	17	NIEJEDEN NA SZYI KOBIETY	5			
16	GRAŁ W FILMIE „WAKACJE PANA HULOTA”	W KOŚCIELE KATOLICKIM: ZIAZD DUCHOWIENSTWA MIESZKANIEC CHIN LUB JAPONII	10	DUŻE ROZMIARY CZEGOS	6	
19	IMIE PIOSENKARKI FRĄCKOWIAK	SIDRO, POTRZASK NA PTAKI	SKŁADNIK POWIETRZA	4	STARSA, GODNA SZACUNKU KOBIETA	UTWÓR MUZYCZNY
15	11	TWÓRCZYNI	SILNE PODNIĘCIE ATAK SZAJU			
ZARAZLIWA CHOROBA RZĘKA W RUMUNII	21	„PIKOWA” CZAJKOWSKIEGO	2			
GRA W KARTY 100 CENTYMETRÓW	MIESZKAŁA W RAJU	PTAK O OBFITYM UPIERZENIU	ŁUKOWATE PASMO KRÓTKICH WŁOSÓW NAD OCZODOLEM	POLITYK SYRYJSKI	20	
13	3					
ROSLINA PASTEWNA SKRZYNA	JEDNA Z IZB PARLAMENTU	9				
18						

Rozwiązanie krzyżówki nr 7:

SŁOWO JEST CIENIEM CZYNU

1. Teodozja Hryszko, ul. Armii Krajowej, 2. Stanisława Bartkowska, Srogów Dolny, 3. Bożena Bogusz, ul. Prugara-Ketlinga.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Igrzyska Olimpijskie

Wójcicka w czołówce

Choć Katarzyna Wójcicka nie mieszka już w Sanoku i nie reprezentuje naszych barw, emocjonowaliśmy się jej startem w Turynie. Było czym – wychowanka Górnika potwierdziła przynależność do światowej czołówki.

Już podczas pierwszego wyścigu na 3000 metrów udowodniła, że niezbyt udane igrzyska w Salt Lake City są tylko wspomnieniem. Uzyskała czas 4.09,61, zajmując bardzo dobre 10. miejsce. Tydzień później przyszedł jej najlepszy start w Turynie – w wyścigu na 1000 m wywalczyła 8. pozycję, czasem 1.17,28 poprawiając własny rekord Polski. Rezultat ten z pewnością zaostriżył apetyty przed wyścigiem na 1500 m, czyli jej koronnym dystansem. Tych, którzy liczyli na miejsce w pierwszej szóstce, spotkał mały zawód – Katarzyna zajęła 11. miejsce, uzyskując czas 1.59,96. Najślabiej poszło jej w kończącym olimpijskie starty wyścigu na 5000 m – 16. lokata z wynikiem 7.28,09. Trzeba jednak zaznaczyć, że Wójcicka rzadko jeździ na tym dystansie, a prawo startu dość niespodziewanie wywalczyła sobie dobrą lokatą na 3000 m.

Pierwsze dwa wyścigi znakomite, dwa następne nieco słabsze, co nie zmienia łącznej oceny olimpijskiego startu sanoczanek. Było lepiej niż dobrze, co uznać trzeba za świetny prognostyk przed olimpiadą w Vancouver. Katarzyna będzie miała wówczas 30 lat, czyli optymalny wiek dla panczenistki. Może powalczy o medale?

Finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci

Złoty komplet chłopców

W Tomaszowie Mazowieckim nasi chłopcy znów wygrali wszystkie kategorie wiekowe. Tym samym Piotr Michalski i Kamil Ziemia z Górnika oraz Mateusz Chabko ze Zrywu przypieczętowali zwycięstwa w klasyfikacjach łącznych, a Krzysztof Raksyk (Zryw) zrownał się z prowadzącym Mateuszem Góreckim (Górnika). Na podium stawały też dziewczęta.

Michalski, Raksyk i Chabko wygrali wszystkie wyścigi, a Ziemia tylko raz był 2. Mimo kompletu zwycięstw Raksyk złotem musiał podzielić się z Góreckim, którym tym razem wszystkie wyścigi kończył za rywalem ze Zrywu. Również wypadł Damian Struś z Górnika, ostatecznie zdobywając srebro, a po brąz sięgnął Jarosław Sawa. Zmagania szałafet wygrał pierwszy skład Górnika.

Nieźle wypadły dziewczęta z Górnika. We wszystkich biegach 2. miejsca zajmowały Karolina Juszczyk i Anna Myćka, co

oczywiście przełożyło się na analogiczne lokaty w zawodach. A w przypadku Juszczyk także na srebrny medal w klasyfikacji łącznej. Myćka zdobyła brąz, podobnie jak Aneta Kruszyńska, która w ostatnich zawodach miała szansę na 2. miejsce, ale w jednym z biegów zanotowała upadek.

Przypomnijmy, że trenerami naszych medalistów są: Marek Drwięga (Michalski, Ziemia, Sawa, Juszczyk), Agnieszka Szalkiewicz (Górecki, Myćka, Kruszyńska), Maciej Ciuk (Chabko, Raksyk) i Wiesław Uczeń (Struś).

Chłopcy. 10 lat: 1. Michalski; 3. Struś; 5. Jakub Uczeń (Górnika). Klasyfikacja: 1. Michalski, 2. Struś; 6. Uczeń; 10. Łukasz Zajączkowski 16. Damian Jachimowski (Górnika). **11 lat:** 1. Ziemia; 4. Marcin Skórski (Górnika); 7. Bartłomiej Dobosz (Górnika). Klasyfikacja: 1. Ziemia; 5. Dobosz; 6. Skórski; 9. Dawid Rachwański (Zryw); 13. Patryk Garbaszewski (Górnika). **12 lat:** 1. Raksyk; 2. Górecki; 4. Jarosław Sawa (Górnika); 8. Rafał Skarbowski (Zryw). Klasyfikacja: 1. Raksyk i Górecki; 3. Sawa; 10. Daniel Łuczka (Górnika); 12. Skarbowski; 16. Stanisław Juszczyk (Górnika). **13 lat:** 1. Chabko; 7. Mariano Di Martino (Górnika); 10. Damian Gierula (Zryw). Klasyfikacja: 1. Chabko; 9. Di Martino; 11. Damian Gierlach (Zryw); 14. Gierula.

Dziewczęta. 10 lat: 2. Juszczyk. Klasyfikacja: 2. Juszczyk. **11 lat:** 2. Myćka; 4. Emilia Ziarko. Klasyfikacja: 3. Myćka; 6. Ziarko. **12 lat:** 3. Kruszyńska. Klasyfikacja: 3. Kruszyńska.

SIATKÓWKA

Liga sanocka

Sześć dwusetówek

Ostatnie spotkania bez historii – wygrane faworytów, same dwusetówki.

Najbardziej zacięty był mecz Beska z Mechanikiem I, najmniej – Komaxu Nowy Zagórz z Belfer Teamem. Besko w obydwu setach zdobywało ponad 20 punktów, w drugiej partii grano nawet na przewagi. Siatkarzom z Zagorza 20-punktowy set udał się tylko po przerwie, wcześniej zdołali ugrać zaledwie 5 „oczek”... Identyczne zwycięstwa odniosły drużyny Czerkiesów i Kadetów TSV, w meczach odpowiednio z SanFotem i Retropem Długie oddając po 32 punkty. A niemal bliźniacze wygrane zanotowały ekipy Straży Pożarnej i Coolersów, zdobywając punkty w spotkaniach z Długim i Beskiem.

BESKO – MECHANIK I 0:2 (-21, -25)
STRAŻ POŻARNA – RETROP DŁUGIE 2:0 (17, 21)
CZERKIESY – SANFOT 2:0 (10, 22)
KOMAX NOWY ZAGÓRZ – BELFER TEAM 0:2 (-5, -21)
BESKO – COOLERSI 0:2 (-17, -22)
TSV KADECI – RETROP DŁUGIE 2:0 (22, 10)

Dzisiaj w ZS4 (godzina 16.00) mecze: Coolers – Straż Pożarna, Sanfot – Retrop Długie, Belfer Team – Stomil.

Podkarpacka liga młodzieży

Rewanż

GIMNAZJUM PRZEMYSŁ –

SANOCZANKA SANOK 2:0 (15, 14)
 Sanoczanka: Adamska, Radwańska, Drabik, Maciejowska, Holizna, J. Florczak.

Rewanż gospodyni za porażką 1:2 sprzed kilku tygodni. Przemysłanki wykorzystywały słabszą dyspozycję Sanoczanek, w której kilka zawodniczek zagrało po niedawnych chorobach. Był to pierwszy mecz II rundy rozgrywek.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Sport szkolny

Unihok

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, finał wojewódzki dziewcząt

Dzień po złotym medalu chłopaków z SP1, miejsce na podium wywalczyły też ich szkolne koleżanki (również prowadzone przez Dariusza Fineczkę), sięgając po srebro. Powiat sanocki wzbogacił się zresztą o dwa krążki, bo brąz zdobyło Bukowsko. W grupie eliminacyjnej „jedyńka” wygrała 2-1 z Przewrotnem i zremisowała 0-0 z SP13 Mielec, zajmując 2. miejsce. O awans do półfinału przyszło więc walczyć w barażach, tu znów była wygrana i remis (0-0 z Przeworskiem i 3-0 ze Straszęcinem), ale zaliczka bramkowa okazała się wystarczająca. Półfinałowym przeciwnikiem były Gliny Mate – po remisie 1-1 w regulaminowym czasie potrzebne były karne, wygrane 4-3. W decydującym spotkaniu nasza drużyna ponownie spotkała się z mielczankami, które tym razem okazały się lepsze, wygrywając 2-0 (gole stracone w samej końcówce). W meczu o 3. miejsce Bukowsko wygrało z Glinami 2-1.



Wspólne zdjęcie drużyn SP1 i SP Bukowsko. Dziewczęta z „jedyńki” w jaśniejszych strojach. Stoją od lewej: Katarzyna Gazdowicz, Dagmara Michniowska, Aleksandra Drabik, Anna Myćka, Aneta Kruszyńska (obok opiekuna drużyny z Bukowskiego, sanoczanina Jakuba Barcia) i Sylwia Januszczak (kłęczy przy bramce).

Piłka ręczna

Licealiada, finał wojewódzki dziewcząt

Tytuł wicemistrzowski zdobyły też szczypiornistki z ILO, przywożąc srebrny medal z Jarosławia. Zadecydował o tym mecz z VLO Mielec, po zaciętej walce wygrany 17-16. Spotkanie z ZSE Jarosław, którego dziewczęta na codzień trenują w miejscowym klubie, zakończyło się porażką 7-13, choć do przerwy było tylko 4-5. – Potem zabrakło kondycji. Może powalczylibyśmy o złoto, gdyby w turnieju mogła zagrać Katarzyna Furdak, nasza kluczowa zawodniczka – powiedział prowadzący drużynę Grzegorz Pastuszek. ILO wystąpiło w składzie: Anna Jadczyzyna, Katarzyna Marcinik (wybrana najlepszą zawodniczką turnieju), Izabela Stach, Małgorzata Markowska, Joanna Błażowska, Katarzyna Pluskwa, Anita Gontek, Agnieszka Żaczek, Elżbieta Nycz, Justyna Kardasz.

DZIESIĄTKA 2005

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....
- 10.....

Imię i nazwisko:

Adres:

Lista kandydatów:

futbol – Paweł Kosiba, Daniel Niemczyk, Dawid Pietrzakiewicz, Marek Węgrzyn (wszyscy Stal Herb), hokej – Piotr Ciepły, Łukasz Janiec, Maciej Radwański, Bogusław Rapała (wszyscy KH), łyżwiarstwo szybkie – Witold Mazur i Piotr Bluj (Zryw Roweromania), Robert Kustra (Górniki), Maciej Biega (Zryw/Górniki), siatkówka – Agnieszka Latoś i Karolina Rojek (Sanoczanka PBS Bank), Maciej Wiśniowski (TSV Mansard) i Michał Bodziak (Mansard), lekkoatletyka – Dorota Garbaczewska (Komunalni) i Edmund Kramarz (niestowarzyszony), short-track – Barbara Kobylakiewicz i Magdalena Szwałik (Elcom-MOSiR), tenis – Eugeniusz Czerepaniak i Julian Bartkowski (SKT), automobilizm – Robert Borowy (niestowarzyszony), ciężary – Józef Sokołowski (Elcom-MOSiR), karate – Waldemar Wiszyński (SKK), kolarstwo – Paweł Marczak (Roweromania), pływanie – Jędrzej Babiarz (MKS), tenis stołowy – Bogdan Witka (SKT SP3), wędkarstwo – Ryszard Cieślak (koło nr 1), żeglarstwo – Edyta Pietryka (BTŻ).

UWAGA KIBICE!

TERMIN PRZYJMOWANIA KUPONÓW UPŁYWA 7 MARCA (DO GODZ. 16.00).

Ekstraliga, faza play-off

Fatalny początek

TKH THYSENKRUP TORUŃ – KH SANOK 9-1 (3-0, 3-1, 3-0)

Bramki: 1-0 Koseda (5), 2-0 Laszkiewicz (11), 3-0 Dzięgiel (16), 4-0 R. Fraszko (29), 4-1 Niemiec (32), 5-1 Romanovskis (34), 6-1 Furo (35), 7-1 Kiedewicz (44), 8-1 Laszkiewicz (46), 9-1 Proszkiewicz (57). KH: Janiec – Ciepły, Smyczyński; Radwański (2), A. Fraszko (4), Niemiec – Ryabenco, Talaga (2); Panchenko, Pavel, Milan (2) – Burnat (10), D. Demkowicz; M. Mermer (2), Kostecki, T. Demkowicz (2) oraz Miśków (2). Kary: 45 i 28 min (w tym jedna kara techniczna dla obu drużyn). Sędziował: W. Matuszak (Bydgoszcz). Widzów: 400.

Przed meczem wydawało się, że nawet jeśli nasza drużyna nie zdoła zwyciężyć, zarówno wynik jak i gra będzie w miarę wyrównana. „Stalowe Pierniki” szybko pozbawiły jednak złudzeń sanoczan i bardzo boleśnie pokazały miejsce w szeregu naszej drużynie.

Do ostatniej kolejki rundy zasadniczej TKH miało szansę na awans do pierwszej „czwórki”, zabrakło zaledwie 2 punktów, by wyprzedzić Podhale Nowy Targ. Kibice mieli nadzieję, że po świetnym finiszu rozgrywek, torunianie będą w miarę równorzędnym rywalem dla KH. Po pierwszych 20 minutach okazało się, że medalowe aspiracje „pierników” były jak najbardziej uzasadnione.



Mimo dużych chęci KH w Toruniu nie nawiązało równorzędnej walki

Już w 1. min na ławce kar został wysłany Adam Fraszko, jednak gospodarze nie wykorzystali gry w przewadze. Uczynili to natomiast 3 minuty później (kara Tomasza Demkowicza oraz kara techniczna – KH i Michał Mavec – TKH). Wówczas na listę strzelców wpisał się Piotr Koseda i miejscowi zaczęli kontrolować przebieg gry. W 10. min Tomasza Wawrzkiwicza próbował zaskoczyć Aleksander Panchenko, jednak górą był „Waha”. Po pierwszej tercji torunianie schodzili z trzybramkową przewagą – Łukasza Jańca pokonali jeszcze Daniel Laszkiewicz i Jacek Dzięgiel.

W drugiej tercji sanoczan przez 8 minut dotrzymywali kroku rywalom, ale ci spokojnie kontrolowali przebieg gry. Kiedy na ławce kar znajdował się Wojciech Milan, na 4-0 podwyższył Robert Fraszko, a tuż po tym zagranie za „dyskusję” z sędzią 10 minut za niesportowe zachowanie otrzymał Arkadiusz Burnat. Trzy minuty później KH cieszyło się ze zdobycia pierwszej bramki. Po strzale Marcina Niemca krążek szczęśliwie odbił się od Piotra Korczaka, który skierował go do własnej bramki. Gospodarze dość szybko odpowiedzieli kolejnymi trafieniami (Vadims Romanovskis i Milan Furo) i po dwóch tercjach TKH prowadziło już 6-1.

W ostatniej odsłonie między słupkami bramki torunian pojawił się Łukasz Kiedewicz. Kiedy wynik był już praktycznie przesądzony, torunianie spokojnie rozgrywali krążek, a KH ograniczyło się do nielicznych akcji, które nie przyniosły większego efektu. Kolejne gole zdobyli Sławomir Kiedewicz, Daniel Laszkiewicz, Tomasz Proszkiewicz i mecz zakończył się ostatecznie wysokim zwycięstwem gospodarzy. – Gra się do trzech zwycięstw. Warto o tym pamiętać, gdyż nie wszystko jest jeszcze stracone – przypominał Adam Worwa, trener KH.

Choć 9-1 dobitnie pokazuje, która drużyna dominuje na lodzie, w strzałach nie było wielkiej różnicy. Słabsza dyspozycja strzelecka, kilka błędów w obronie i niezbyt pewne interwencje bramkarza przyczyniły się do wysokiego rezultatu. Wszyscy mają jednak nadzieję, że te elementy uda się poprawić przed kolejnym meczem w play-offach.

Stan rywalizacji: 1-0 dla TKH. Dzisiaj (17.00) na Torsanie drugi mecz obu drużyn, a kolejny w niedzielę w Toruniu.

HOKEJ

Powrót bramkarza

„Bubu” w Sanoku!

Ukraiński bramkarz, Mykola Voroshnov znów jest w Sanoku. Prawdopodobnie popularny „Bubu” zagra w dzisiejszym spotkaniu z TKH Toruń.

Mykola do października występował w barwach KH Sanok. Kiedy klub zrezygnował z jego usług, na kilka tygodni udał się do rodzinnego Kijowa, a w grudniu za sprawą menedżera wyleciał za ocean. Do lutego występował w lidze SPHL w Jacksonville Barracudas. – Bałagan organizacyjny sprawił, że z częścią zawodników rozwiązano kontrakty. Znalazłem się w tej grupie – opowiada Voroshnov. Jego menedżer szybko zabrał się jednak do pracy. – Mogłem zostać w tej samej lidze i reprezentować barwy innego klubu lub wyjechać do Kanady. Woląłem jednak wrócić do Europy, odwiedzić rodzinę i pomóc Sanokowi – opowiada „Bubu”. Podczas gry w USA został zauważony przez przedstawicieli Vancouver Canucks (NHL). – W czerwcu mam pojawić się u nich na dwutygodniowym obozie. W tym sezonie osiągnąłem to co chciałem, dlatego mogłem powrócić na parę miesięcy – dodaje. Jeśli „Bubu” dzisiaj zagra, dwaj inni obcokrajowcy nie będą mogli pomóc drużynie (bramkarz w PLH liczony jest podwójnie).



BARTOSZ WIŚNIEWSKI

RAFINERIA JASŁO S.A.

Ligi żaków

Tylko punkt

Niestety, w meczach z KTH Krynica tylko żakom młodszym udało się nawiązać równorzędną walkę.

Żacy młodzi

KTH KRYNICA – MKH SANOK 4-4 (3-1, 0-0, 1-3)

Bramki: Bielec, Sawicki, P. Mielniczek, R. Mielniczek. MKH: Hućko (30. Rębisz) – Kornecki, Warchoł; Bielec, Sawicki, Pielech – Żądło, Terefinko; Olearczyk, R. Mielniczek, P. Mielniczek oraz Prorok, Sawicki.

W poprzednich spotkaniach z katehetami, naszej drużynie nie udało się urwać punktu. Po dwóch tercjach gospodarze prowadzili dwoma trafieniami, jednak dzięki pełnej mobilizacji udało się doprowadzić do remisu. – Graliśmy składowo i przy odrobinie szczęścia mogliśmy pokusić się o zwycięstwo. Widać, że chłopcy coraz bardziej się rozumieją – mówił trener Jerzy Hućko.

Tabela: 1. MMKS i Nowy Targ (36, 128-13), 4. MKH (6, 25-60).

Żacy starsi

KTH KRYNICA – MKH SANOK 9-2 (3-2, 3-0, 3-0)

Bramki: Kaczorowski 2. MKH: Skrabalak – Pytiowany, Burnat; Kaczorowski, Kwieciński, Demkowicz – Grygiel; A. Mielniczek, Hnat, Mienkina.

Tylko przez pierwszą tercję sanoczanie toczyli równorzędną walkę z rywalem. Obie bramki dla naszej drużyny zdobył Maciej Kaczorowski po podaniach Huberta Demkowicza. – Spotkanie pokazało, że pod względem kondycyjnym jeszcze wiele brakuje nam do najlepszych. Przegranej z Krynica nie można jednak rozpatrywać w kategorii wielkiej tragedii – mówił trener Daniel Wolanin.

Tabela: 1. MMKS Nowy Targ (57, 232-24), 4. MKH (21, 64-103).

Wiadomości hokejowe: BARTOSZ WIŚNIEWSKI

FUTBOL

Sparingi Stali

Dwie zimowe porażki

W kolejnych meczach Stal doznała dwóch wyjazdowych porażek. O ile przegrana z rezerwami stołecznej Legii nie dziwi, to z Crasnovią była raczej przykrą niespodzianką.

LEGIA II WARSZAWA – STAL HERB SANOK 3-1 (0-0)

Bramka: Daniel Niemczyk (82). Stal: Pietrzakiewicz – Sumara, Gawłowicz, Łuczka, Łukacz – Sawicki, Węgrzyn, Damian Niemczyk, osoba – Pańko, Kraus. Po przerwie weszli: Jankowski – T. Jęczkowski, Ząbkiewicz, D. Jęczkowski, T. Jęczkowski, Okas, Niemiec, Kuzicki, Badowicz, Daniel Niemczyk, Matuszewski.

Mecz rozegrano w Straszęcinie. Pierwsza połowa wyrównana, w drugiej lekką przewagę uzyskała Legia, w której grali m.in. Tomasz Sokołowski II i Mirko Poledica. Honorowego gola zdobył Daniel Niemczyk, który niedawno wrócił z USA. W Stali testowany był młodzieżowiec Maciej Kraus z Krakusa Kraków. Z podstawowego składu nie zagrał tylko leżący kontuzję Rafał Nikody.

Bezpośrednio po meczu z rezerwami Legii stalowcy mieli zmierzyć się z Tarnovią Tarnów, jednak spotkanie nie doszło do skutku.

CRASNOVIA KRASNE – STAL HERB SANOK 2-1 (0-1)

Bramka: Kosiba (40). Stal: Pietrzakiewicz – Sumara, D. Jęczkowski, Łuczka, Łukacz – Tabisz, Węgrzyn, Damian Niemczyk, Kosiba – Kraus, Badowicz. Po przerwie weszli: Jankowski – T. Jęczkowski, Ząbkiewicz, Pawiak, Daniel Niemczyk, Sawicki, Pańko, Nikody, Kozieradzki.

Wyraźną przewagę w pierwszej połowie Stal udokumentowała golem Pawła Kosiby, choć okazji było więcej (Piotr Badowicz, Kraus, Kosiba). Rywale też mieli szansę, ale Pietrzakiewicz obronił karnego. Gra się wyrównała, gdy na oblodzone boisko weszli zmiennicy. Crasnovia wyrównała z wolnego, a kwadrans przed końcem wyprowadziła skuteczną kontrę.

Jutro (godz. 11.00) Stal podejmuje Krośniankę Krosno, a za tydzień zakończy cykl sparingów meczem ze Stalą Stalowa Wola.

Wiadomości piłkarskie: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Podkarpacki plebiscyt 2005

Trener i młodzieżowiec

Aż dwóch reprezentantów Stali znalazło się w gronie laureatów plebiscytu organizowanego przez Dziennik Polski, Podkarpacki ZPN, Super Nowości i Radio Bieszczady.



Trener Ryszard Federkiewicz (z lewej) szczególnie cieszył się z wyróżnienia dla Dawida Pietrzakiewicza, który został wybrany młodzieżowcem roku

Trenerem roku został Ryszard Federkiewicz, a młodzieżowcem – 18-letni bramkarz Dawid Pietrzakiewicz. Statuetki odebrali podczas kończącej plebiscyt tradycyjnej „Gali piłkarskiej” w Hotelu Rzeszów. Po ubiegłorocznym awansie do III ligi Stal typowana była także do tytułu drużyny roku, jednak wyróżnienie to zdobyła Stal Stalowa Wola, lider grupy małopolskiej.

Sanocka liga halowa

Z Transu uszedł gaz

Dwunasta kolejka pod znakiem zaciętej gry i to mimo braku remisów. Pewne zwycięstwo Geo-Eko, mekli Kingsów, ciąg dalszy passy Wiru, kolejna porażka Trans-Gazu.

Równo było zwłaszcza w pierwszych połowach – aż trzy kończyły się wynikami 2-2, jedynie Geo-Eko uzyskało dwubramkową zaliczkę. Jeżeli zawodnicy Harnasia (do niedawna 3. miejsce w tabeli) liczyli na wyrównanie po zmianie stron, to zawód musiał być więcej niż srogi – lider dorzucił kolejne 7 goli, nie tracąc już żadnego. Pierwszy raz 3 bramki zdobył Sebastian Jajko. Dwa hat-tricki przyniósł mecz Policji z Trans-Gazem, ustrzelili je Grzegorz Wojtowicz i Dariusz Zimoń. Większą skutecznością wykazali się jednak mundurowi, co oznaczało czwartą z rzędu porażkę „czarnych koszul”. – Z Transu całkowicie uszedł gaz – powiedział rzecznik ligi Leszek Kulak.

Coraz większe wrażenie robi metamorfoza Wiru, który tym razem pokonał 3. w tabeli Słodki Domek. Leszczanom nie pomogły tradycyjne trafienia Jacka Zięby i Janusza Stachyry – po przerwie o dwa ciosy więcej zadał Wir, który coraz poważniej myśli o opuszczeniu dna tabeli (do 6. pozycji traci już tylko punkt) i w fazie play-off na pewno będzie wymagającym przeciwnikiem. Ciężką przeprawę miał Kings Horn. Po słabym początku meczu z Mediami wicelider dopiero w drugiej połowie zdobył decydujące bramki.

WIR – SŁODKI DOMEK 6-4 (2-2)

Bramki: Sobolak 2, Haduch, Śmiszkiewicz, Ziemiański, Saniec – Zięba 2, Stachyra, Pecka.

POLICJA – TRANS GAZ 6-4 (2-2)

Policja: Wojtowicz 3, Buczek 2, Walankiewicz – Zimoń 3, Klepacz.

KINGS HORN – RTV AGD MEDIA 4-2 (2-2)

Bramki: J. Sieradzki 2, Burczyk, Piotrowski – Szuba 2.

GEO-EKO – HARNAS 10-1 (3-1)

Bramki: Jajko 3, Tabor 2, Kociuba 2, Babiarz, Śniezek, Błażowski – Folta.

Tabela: 1. Geo-Eko (33), 2. Kings Horn (30), 3. Słodki Domek (18). Dzisiaj mecze: Trans Gaz – Harnas (godz. 16.45), Kings Horn – Słodki Domek (17.35), Policja – Wir (18.20), Geo-Eko – RTV AGD Media (19.10).